

## Spotkanie w Warszawie

### Dyplomy i odznaki dla zasłużonych w rozwoju współpracy polsko-radzieckiej

15 bm. w Ministerstwie Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów i odznak, ustanowionych z okazji 30-lecia współpracy naukowej i technicznej między Polską i Związkiem Radzieckim za aktywny udział w osiągnięciach i rozwoju tej współpracy.

Stała podkomisja współpracy naukowo-technicznej Międzyrządowej Polsko — Radzieckiej Komisji Współpracy Gospodarczej i Naukowej — Technicznej przyznała odznaki ludziom szczególnie zasłużonym w organizowaniu i rozwijaniu współdziałania z bratnim Krajem Bał na polu nauki i techniki. Wśród kilkudziesięciu odznaczonych znaleźli się przedstawiciele wielu resortów, placówek naukowo-badawczych, szkół wyższych, uczeni, działacze stowarzyszeń naukowo-technicznych i TPPR.

Na uroczystość przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: wicepremier — Mieczysław Jagielski i sekretarz KC — Stefan Olszowski oraz sekretarz KC PZPR — Andrzej Werblan, kierownik Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KC — Wiesław Klimeczak, zastępca kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — Jan Rychelewski.

Obecny był ambasador ZSRR w Polsce — Stanisław Pilotowicz, który jako pierwszy odebrał odznakę 30-lecia

współpracy naukowej i technicznej między Polską i ZSRR z rąk ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki — Sylwestra Kaliskiego.

Zwracając się do zebranych min. S. Kaliski przypomniał, że polsko — radziecka współpraca w dziedzinie nauki i techniki datuje się od 5 marca 1947 r., kiedy to podpisano między obu krajami stosowne porozumienie. Współpraca ta w ciągu minionych lat rozwijała się od bezpośredniej pomocy, jakiej Kraj Rad udzielał nam w odbudowie zniszczonego wojną kraju i polskiej nauki — do partnerstwa, które przynosi coraz większe, wymierne efekty.

PAP

## Usprawnianie gospodarki materiałowej

Narodowy Plan Społeczno-Gospodarczy na 1978 r. stawia w dziedzinie racjonalizacji gospodarki materiałowej i paliwowo-energetycznej bardzo napięte zadania. Ich realizacja wymagać będzie wzmoczonego wysiłku, przede wszystkim organizacyjnego. Dlatego szczególnie ważną rolę na tym polu przypada wojewódzkiemu zespołowi gospodarki materiałowej, stanowiącym społeczne organy opiniotwórczo-doradcze wojewodów.

Obecnie działa w kraju 37 zespołów wojewódzkich, współpracujących z około 1700 zakładów gospodarki materiałowej. (PAP)

## Zadania przemysłu spożywczego

Na plenarnym posiedzeniu ZG Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Spożywczego i Cukrowniczego, które odbyło się 15 bm. w Warszawie, omówiono zadania aktywów społeczno-gospodarczego przemysłu spożywczego wynikające z postanowień IX Plenum KC PZPR.

Pomyślna realizacja planu bieżącego roku w przemyśle spożywczym, a także zapewnienie warunków do wykonania zwiększonych zadań przyszłorocznych w znacznym stopniu zależy — mówiono — od wyników uzyskanych w IV kwartale br. Chodzi tu nie tylko o intensyfikację produkcji artykułów spożywczych, ale także o zapewnienie surowców i półfabrykatów na 1978 rok. (PAP)

## Zmniejszenie bezrobocia w USA

### J. Carter popiera projekt ustawy

Rzecznik Białego Domu podał do wiadomości, że prezydent Carter udzielił oficjalnego poparcia dyskutowanemu w Kongresie projektowi ustawy w sprawie zmniejszenia bezrobocia.

Inicjatorami ustawy są dwaj znani członkowie Kongresu, senator Humphrey i deputowany Hawkins. Przedłożył on przez nich projekt przewidujący obniżenie bezrobocia w ciągu najbliższych 5 lat do 4 procent liczby zatrudnionych.

## 20 — 30 listopada

### XI Dni Książki Społeczno-Politycznej „Człowiek — Świat — Polityka“

W dniach od 20 do 30 listopada br. odbywać się będą tradycyjne, XI już z kolei Dni Książki Społeczno-Politycznej „Człowiek — Świat — Polityka”. Organizowane są one pod znakiem 60 rocznicy Rewolucji Październikowej.

W tym czasie odbędzie się w całym kraju szereg imprez: wystawy książek i plakatów społeczno-politycznych, spotkania z pisarzami, bibliotekarzami, naukowcami, działaczami. Zorganizowane zostaną prelekcje i dyskusje, konkursy, projekcje filmów związanych z tematyką Dni. Oddawane będą do użytku nowe obiekty kulturalne.

Także w Wielkopolsce program XI Dni Książki Społeczno-Politycznej zapowiada się bardzo atrakcyjnie. A oto ter-

miny i miejsca inauguracji Dni w poszczególnych województwach: Poznańskie — 18 listopada w Olsztynie; Kaliskie — 21 listopada w Kępnie; Konin — 21 listopada w Słupcy; Leszczyńskie — 21 listopada w Lesznie; Piłskie — 18 listopada w Pilie. Inauguracje połączone będą z wystawami książek społeczno-politycznych.

W imprezach XI „Dni Książki Społeczno-Politycznej „Człowiek — Świat — Polityka” bierze udział także redakcja „Głosu Wielkopolskiego”. W 11 wiejskich klubach „Ruch” na terenie Wielkopolski dzień narkarze naszej redakcji na spotkaniach dyskusyjnych mówić będą o sprawach literatury społeczno-politycznej.

(bran)

## Zjazd SPD rozpoczął obrady

W Hamburgu rozpoczął się we wtorek przed południem doroczny zjazd socjaldemokratów — zachodniemieckich (SPD). Uczestniczy w nim 435 delegatów uprawnionych do głosowania. Zgłoszono około 1000 wniosków organizacyjnych terenowych. Dotyczą one m. in. takich problemów polityki wewnętrznej jak sprawa walki z działalnością terrorystów, zagadnienie wykorzystania źródeł energii, (PAP).

## krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

### Współpraca z Malesją

W dniach 14 i 15 bm. przebywała w Warszawie delegacja handlowa z Malesji. Celem jej pobytu było zbadanie możliwości rozszerzenia wymiany handlowej. Rozważano m. in. możliwość eksportu do Malesji polskich wyrobów przemysłu chemicznego w zamian za kauczuk.

### Cement z „Ozarowa“

15 bm. w najmłodszej w kraju cementowni „Ozarów” w woj. tarnobrzeskim po technicznych

sprawdzeniach włączono do pracy młyn pierwszej „nitki” produkcyjnej. Gorący rozruch całej linii rozpocznie się dzisiaj.

### Decyzja rządu Kanady

Rząd kanadyjski zamierza wprowadzić nowe środki dla przeciwdziałania narastającym trudnościom ekonomicznym w tym kraju. W przyszłym roku ma zostać zniesiona rządowa kontrola cen i płac, wprowadzona przed kilku laty, gdy nastąpiło zwiększenie tempa inflacji.

### Obrady naukowców ZSRR

We wtorek rozpoczęła się w Moskwie jubileuszowa sesja walnego zgromadzenia Akademii Nauk ZSRR, poświęcona 60 rocznicy Rewolucji Październikowej. Biorą w niej udział wybitni uczeni radzieccy, przedstawiciele społeczeństwa Moskwy i liczni goście zagraniczni (w tym z Polski).

### Pomnik Lenina w Finlandii

W centrum Turku odsłonięto pierwszy w Finlandii pomnik Lenina — brązowe popiersie na cokole z czerwonego granitu.

## Połowy na Mazurach



Trwają jeszcze jesienne połowy na Mazurach. Na zdjęciu: brygada Państwowego Gospodarstwa Rybackiego podczas pracy. CAF — fot. — Moroz

## Dzisiaj poznamy uczestników drugiego etapu



W wypełnionej po brzegi — w głównej mierze młodzieżą — auli Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu toczy się wczoraj — kolejne

pożnym wieczorem, po posiedzeniu komisji konkursowej pracującej pod przewodnictwem prof. Ireny Dubińskiej, poznamy nazwiska uczestników drugiego etapu VII Konkursu Winiawskiego.

☆

przesłuchania VII Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. H. Winiawskiego. Jury oceniało, zaś audytorium gorąco oklaskiwało — 12 kolejnych uczestników tego rocznego światowego spotkania młodych wiolinistów.

Dwie części sonat J. S. Bacha, kaprysy H. Winiawskiego i N. Paganiniego oraz Poloneza H. Winiawskiego prezentowali przedstawiciele Rumunii, Japonii, Finlandii, RFN, Bułgarii i Holandii, a także troje reprezentantów Polski: Danuta Głowacka (z Warszawy), Wojciech Czebiel (z Krakowa) i Zygmunt Kowalski (z Gdańska, absolwent poznańskiego Liceum Muzycznego). Tym samym jurorzy przesłuchali dotychczas 35 spośród 46 skrzypków, którzy przystąpili do konkursowych zmagani. Pozostała jedenastka — w tym Joanna Madroszka (z Wrocławia) i para para poznaniaków — Piotr Milewski i Małgorzata Mytniczak — grać będzie dzisiaj; początek przesłuchań, jak zwykle, o godz. 10 i 16. Tęże też dnia.

☆

Długo niepoznaczona była po wczorajszym przedpołudniowym występie Japonka Eiko Furusawa, której przytrafiła się drobna pomyłka w Kaprysie nr 5 H. Winiawskiego. 24-letnia mieszkanka Tokio, debiutująca na międzynarodowej estradzie konkursowej, wyznała nam jednak, iż w sumie jest ze swej gry zadowolona. Występ dla tak sympatycznej publiczności i w tak wspaniałej sali sprawił jej wielką radość.

☆

## Spotkanie w WK FJN i w Urzędzie Miejskim

### Poznańskie obchody

### Międzynarodowego Tygodnia Studenta

Kilkadziesiąt różnorodnych imprez — spotkań, manifestacji, wieczornic, koncertów — odbywa się obecnie we wszystkich ośrodkach akademickich kraju, w ramach trwającego od 10 bm. Międzynarodowego Tygodnia Studenta. Aktywnie włączyło się w te obchody śró-

dowisko poznańskie: tutaj w minioną sobotę zorganizowano wiec przyjaźni, a każdy kolejny dzień przynosi sporo interesujących wydarzeń.

M. in. wczoraj w siedzibie Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu grupa stu

Dokończenie na str. 2

## CO O TYM SĄDZICIE

### Prosto w oczy

Gdy dwóch mówi to samo, to nie zawsze oznacza to samo... Pierwszy z dwóch, z racji upodobania do publicznych wystąpień, nazywany jest „żelaznym dyskutantem”. Jego wypowiedzi zawsze były słuszne (za mównicą zachowywał się — jak się to określało — „po linii i na bazie”). Tyle tylko, że dotykając spraw istotnych i ważnych „w ogóle”, stronili od konkretnych, upodobawszy sobie czasowniki w formie bezosobowej: stracono (godziny cennego czasu), wyniesiono (coś cennego z zakładu), zmarnowano (inicjatywę, surowiec), zawyżono (wynagrodzenie, ocenę) itd. Dzięki takiej taktyce nawet wtedy, kiedy jego wystąpienie było niewątpliwie krytyczne, żadnej konkretnej sprawy nigdy nie udało się załatwić, ale też nikt nie mógł powiedzieć, że w zakładzie tylko się klaszcze, o zebraniu bliznę (oczywiście — od łaski).

Drugi bohater cytowanego wyżej powiedzenia stronili od udziału w dyskusjach, — bo jak mówił — jest od roboty, a nie od gadania. Niedawno jednak „ruszyło” go. Kiedy „żelazny dyskutant” zakończył swoje wystąpienie — odważył się: wstał i ze swego miejsca, nie tracąc czasu na przepychanie się do mównicy, rzucił zebranym — prosto w oczy — gorzką prawdę.

O tym, że panie Referentka, Instruktorka i Kontystka zatrudnione w dyrekcji przychodzą do pracy nieco później, niż by należało sądzić z adnotacji na listach obecności, a raz po raz wymykają się nawet do pobliskich sklepów i sąsiedniego zakładu fryzjerskiego; że — jak to wynika z jego obserwacji — wydajność pracy wprowadzie wzrosła, ale wcale nie dzięki lepszej jej organizacji, lecz w związku z zainstalowaniem w zakładzie nowych maszyn; że konterek zupełnie konkretnego majstra stał się miejscem, w którym kumple gospodarza mogą bezkarnie popijać napoje wcale nie chłodzące, nadto ci sami kumple — Iksiński, Igrekowski i Zetkowski co prawda nie mogą w związku z tym uzyskiwać najlepszych wyników (że nie uzyskują, wie cała załoga), a mimo to zarabiają najlepiej; że jak tu mówić o oszczędności funduszu płac, paliw i surowców, jeśli pan kierownik wysyła rodzinę służbowym samochodem do ośrodka wczasowego, a w godzinach pracy każdy, kto tylko chce, z zakładowych czyli państwowych materiałów może wykonać stojak na kwiaty, lampkę w kształcie latarenki czy co tam jeszcze...

Wyrzuciwszy z siebie, co od dawna uwierało mu wstręt, „człowiek od roboty” usiadł tak ciężko i niezgrabnie, że zatrzeszczało pod nim krzesło. A był to jedyny dźwięk, jaki rozległ się na sali. Żadnych oklasków, cicho, jak makiem zasiał. Ktoś tam później coś jeszcze z mównicy powiedział, jednak atmosfera twórczej obojętności została brutalnie zakłócona, a nawet zniszczona, zaś starania organizatorów spotkania, aby przebiegło ono gładko, ładnie i składnie — zniweczono bezpowrotnie.

Co było później? Nie, wbrew oczekiwaniom czytelników, nie wiem, czy zdesperowany mówca był szkanowany — przez kierownika, majstra, czy choćby przez panie urzędniczki. Nie wiem także, czy szkanowaniem można nazywać takie na przykład fakty, jak ten, że kilka miesięcy później nie otrzymał premii, chociaż mu się należała, że niektórzy przestali go zauważać, a kiedy podchodził do gromadki kolegów rozmawiających o czymś z żywym, zalegając znaczące milczenie. Niektórzy bali się nawet coś o donosieliście.

A przecież wtedy, na zebraniu, nie powiedział niczego, co nie byłoby prawdą, niczego nie wyolbrzymiał, ale żeby tak prosto z mostu, na zebraniu w oczy mówić, że Iksiński, Igrekowski i Zetkowski piją na terenie zakładu, bumelują i jeszcze debrze na tym wychodzą? Że u nas dzieje się źle? Że my również grzeszymy przeciwko uczciwości, dobrej organizacji pracy, dyscyplinie oraz zgodności słów i czynów?

ZYGMENT ROLA

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.



# Ceny wyrobów zjednoczenia „Predom” utrzymują się na stabilnym poziomie

Na IX Plenum KC PZPR bardzo wiele uwagi poświęcono prawidłowej i elastycznej polityce cen, podporządkowanej zasadzie wzrostu płac realnych.

Spróbujemy prześledzić ten problem na przykładzie wielkiego wytwórcy sprzętu gospodarstwa domowego — zjednoczenia „Predom”, którego dotychczas na rynek zwiększyły się od 1970 roku przeszło dwukrotnie. Zakłada się, że w 1980 r. wartość dostaw wzrośnie znów prawie o jedną trzecią.

W latach 1973—77, a więc w okresie kiedy notuje się ogólny wzrost kosztów surowców i materiałów, cen sprzętu produkowanego przez „Predom” — i to sprzętu gruntownie przebieżnego — utrzymują się na ogół na stabilnym poziomie. Np. żelazko elektryczne wielokrotnie modernizowane, kosztuje od początków lat sześćdziesiątych 185 zł. Droższe są jedynie jego specjalne odmiany.

Podobnie jest z sokowirówką

mi, produkowanymi od końca lat sześćdziesiątych, które kosztują niezmienne 700 zł, a także z kuchniami gazowymi i elektrycznymi. Ceny podstawowych odmian kuchni pozostały od wielu lat w zasadzie na niezmienionym poziomie i rosły tylko w miarę wyposażania ich w dodatkowe urządzenia, jak rożen, oświetlenie piekarnika czy urządzenie do automatycznego zapalania i wyłączania gazu.

Tak więc, przy rosnącej zamocności społeczeństwa, zmniejszający się sprzęt gospodarski domowego staje się coraz bardziej dostępny i coraz powszechniejszy w naszych domach.

Praktyka utrzymywania cen większości tego typu wyrobów na stabilnym poziomie była możliwa dzięki niedopuszczaniu do wzrostu, a nawet obniżaniu kosztów ich wytwarzania — głównie drogą wydłużania serii produkcyjnych oraz zmniejszania zużycia materiałów i pracochłonności na jednostkę produkcji.

Także i nowe wyroby, jak np. pralki automatyczne mają na ogół stałe ceny, ale w tym przypadku — w miarę rozwoju produkcji ceny nowości powinny — zgodnie z założeniami — ulec obniżeniu. Przeciwdziała temu bardzo duży, nie zaspokojony jeszcze popyt na wiele nowych wyrobów.

Wspomniany wzrost kosztów surowców i robocizny, a także innych elementów kosztów (m.in. amortyzacji środków trwałych w związku z rozbudową i unowocześnieniem fabryk) sprawiają, że produkcja wielu wyrobów „Predom” staje się mniej rentowna, a w niektórych przypadkach, jak np. rowerów — deficytowa. Dlatego też konieczne stało się podwyższenie w marcu br. cen rowerów średnio o kilkadziesiąt zł za sztukę. Nie wzrosły przy tym, co warto podkreślić, ceny rowerów dziecięcych oraz popularno-turystycznych, używanych m.in. jako środek komunikacji na wsi, w celu dojazdu do szkół itp. (PAP)

## Polska i RFN doskonalą wymianę handlową

Od ponad roku obserwuje się znaczne ożywienie wymiany handlowej oraz innych form współpracy między przemysłem i społeczeństwem Polski i Republiki Federalnej Niemiec.

Dzięki rozszerzeniu tej wymiany otrzymaliśmy z RFN m. in. znaczne ilości mięsa wieprzowego i wołowego, zbóż, tranu

spożywczego i innych wyrobów. W zamian polskie przedsiębiorstwa dostarczały do RFN m. in. mrożonki oraz przetworzone owoce — warzywa, świeże warzywa, tytoń, wyroby drobiarskie, mięso królicze, ser i t.p. (PAP)

## Spotkanie w WK FJN

Dokończenie ze str. 1

dentów zagranicznych — słuchaczy uczelni poznających się z kierownictwem wojewódzkiej instancji FJN. Podczas spotkania młodzież podzieliła się swoimi refleksjami z pobytu w naszym kraju. Sekretarz WK FJN — Jan Neumund powiedział m. in., iż studentów zagranicznych wyróżnia duża aktywność oraz dobre wyniki w nauce.

Podobne spotkanie odbyło się — także wczoraj — w Urzędzie Miejskim, gdzie studentów polskich i zagranicznych przyjął wiceprezydent Poznania Andrzej Witulski. Wczoraj natomiast w klubie Politechniki „Sek” na okolicznościowym wieczorze młodzież poznańska zapoznała się z doświadczeniami i kulturą państw latynoamerykańskich.

Dzisiejszy program „Tygodnia” przewiduje udział studentów Poznania w ogólnopolskiej manifestacji pod hasłem „Hawana 78” i w „Spotkaniu Przyjacieli” w Bydgoszczy.

Jutro natomiast, w ostatnim dniu Międzynarodowego Tygodnia Studenta — zorganizowanego w Polsce po raz trzeci — pierwszy — poznańska brała akademicką zbiórkę wieńców pod Pomnikiem Bohaterów na Cytadeli. (wig)

## Pozew cywilny P. Mentena oddalony przez sąd w Hadze

Obrona hitlerowskiego przestępcy wojennego Pietera Mentena, odpowiadającego przed Trybunałem Specjalnym w Amsterdamie, uciekała się do przebiegłego chwytu prawnego wstępując równocześnie w trybie cywilnym o wydanie jej do wglądu akt sprawy holenderskiego milionera z początku lat pięćdziesiątych. Zależało jej na uzyskaniu motywacji Ministerstwa Sprawiedliwości, na podstawie której nie uwzględniono polskiego wniosku o ekstradycję Mentena i postanowiono przerwać śledztwo w jego sprawie. W pozwie obrony domagano się nie tylko wydania oficjalnych akt, lecz również prywatnych zapisków osób, które je sporządzały.

W pierwszej instancji na rozprawie, która odbyła się w Hadze przed 5 tygodniami, pozw oddalono. Orzeczenie to podtrzymał sąd drugiej instancji. Uznał on, że dokumenty będące własnością resortu sprawiedliwości nie mogą być udostępniane obronie oskarżonego, który odpowiada w trybie

## Somalia unieważniła układ z ZSRR

Rząd Demokratycznej Republiki Somalii ogłosił, iż nie uważa za konieczne dalszego przebiegania w swym kraju specjalistów radzieckich, a także unieważnia radziecko — somalijski układ o przyjaźni i współpracy, z 11 lipca 1974 r.

Jak pisze agencja TASS, rząd somalijski powziął tę decyzję z powodu, że w warunkach faktycznej wojny, rozpetanej przeciwko sąsiedniej Etiopii. W rzeczywistości za akcją władz somalijskich kryje się niezadowolenie z tego, że Związek Radziecki nie parł pretensji terytorialnych Somalii wobec sąsiedniego państwa i odmówił współdziałania w wywołaniu bratobójczej wojny na kontynencie afrykańskim.

Jak wiadomo, radziecki specjalista znajdującego się w Somalii na prośbę samego rządu somalijskiego, który wielokrotnie wyrażał wdzięczność za ich pomoc. Strona somalijska nie raz wysoko oceniała znaczenie porozumienia o przyjaźni i współpracy dla Somalii. Sądząc z obecnych decyzji, w radzie Somalii szowinistyczne nastroje ekspansjonizmu wzięły górę nad zdrowym rozsądkiem.

Strona radziecka przyjęła do wiadomości decyzję rządu Somalii, za którą całkowitą odpowiedzialność ponosi strona somalijska. Rząd radziecki postanowił odwołać wszystkich specjalistów radzieckich do kraju. (PAP)

## Krwawe starcia w RPA

Na przedmieściach Kapsztadu — Langa, zamieszkałym przez ludność murzyńską, doszło we wtorek do krwawych starć policji z demonstrantami. Według Agencji Reuter 6 demonstrantów zostało rannych. Ranny został również i policjant. (PAP)

## Poselskie dezyderaty i opinie

Ponad 220 dezyderatów i opinii dotyczących głównie problemów gospodarczych i społecznych uchwalili dotychczas komisje sejmowe w bieżącej kadencji, kierując je do różnych organów państwowych. Odpowiedzi na dezyderaty są systematycznie rozpatrywane przez komisje. M. in. przyjęły one ostatnio odpowiedzi z szeregu resortów rządowych w sprawach związanych z realizacją programu produkcji mleka, rozwoju urządzeń

## 17 DNI ABSENCJI

W ciągu trzech kwartałów tego roku na jednego robotnika w przemyśle kluczowym przypadło ponad 157 godzin nieprzepracowanych. Jest to o około 9 godzin więcej niż w takim samym okresie 1976 roku. W całej produkcji materialnej, skupiającej ponad 80 procent zatrudnionych w gospodarce gospodarczej, statystyczny pracownik ma na swym koncie przeszło 17 dni nieobecności w zakładzie. Dane te nie uwzględniają oczywiście urlopów wypoczynkowych, których wymiar stale się powiększa (już około 60 procent pracowników przemysłu ma 26 dni urlopu). Co się składa na tę absencję? W jakim stopniu jej nieustanny niemal wzrost w ostatnich latach jest prawidłowością obiektywną, w jakim zaś zależy od ludzi?

Główną pozycją w bilansie czasu nieprzepracowanego jest absencja chorobowa. Z tego powodu na jednego pracownika przypadło w ciągu 3 kwartałów ponad 11 dni nieobecności. Jest to też pozycja najszybciej rosnąca: w stosunku do 1976 roku powiększyła się o 6,6 procent. Sama tendencja wzrostu tej absencji, notowana również w wielu innych krajach o szybkim postępie cywilizacyjnym, ma z pewnością uzasadnienie w rozwoju techniki, motoryzacji, w postępującym skażeniu środowiska pracy i zamieszkania, a więc w czynnikach, które nie mogą pozostać bez wpływu na stan zdrowia ludności. Oblicza się, że około 20—30 procent absencji chorobowej ma swe źródło w niekorzystnym oddziaływaniu środowiska.

Coraz częściej musimy się leczyć z rozmaitych chorób cywilizacyjnych, zastraszających się z wiekiem i stażem pracy. Badania absencji chorobowej przeprowadzone w zakładach wykazały, że ostatnio o jej wzroście decydują zwolnienia pracowników zatrudnionych dłużej niż 8 lat.

Wszystko to nie oznacza jednak, że cała absencja chorobowa jest w pełni uzasadniona stanem zdrowia korzystających ze zwolnień. Badania ZUS wykazały, że w niektórych zakładach np. pracownicy biurowi chorują dłużej i częściej niż robotnicy. Inny przykład — wśród korzystających chętnie ze zwolnień znaczną grupę stanowią chłopi-robotnicy.

Chyba każdy z nas potrafi wskazać w swoim otoczeniu ludzi, którzy po prostu nadużywają przywilejów społecznych wydatnie w ostatnich latach rozszerzonych dla ludzi rzeczywiście chorych lub opiekujących się chorym członkiem rodziny. Z drugiej strony lekarzom, psychologom i socjologom znane jest zjawisko „ucieczki w chorobę” — od trudnych zadań, ale także i od warunków pracy, organizacji i stosunków, które nie pozwalają na dobrą robotę i zaspokajanie w zakładzie osobistych aspiracji.

Rezerwy kryją się także we wszystkich pozostałych rodzajach nieobecności zaliczanych do usprawiedliwionej, z wyjątkiem, rzecz jasna, urlopów macierzyńskich. Absencja ta, statystycznie rzecz biorąc, w ciągu 3 kwartałów br. pochłonęła prawie 2 dni każdego z przeszło 9 mln pracowników produkcji materialnej. Składają się na nią głównie zwolnienia dla załatwienia różnych spraw osobistych. Jest tych zwolnień coraz mniej w ostatnich latach, co świadczy o stopniowym usprawnianiu pracy urzędów i instytucji usługowych. Dzieje się to jednak zbyt wolno.

ROMANA KALECKA

## Kiedy szczyt energetyczny

Równoległe z postępującym spadkiem temperatury rośnie gwałtownie zapotrzebowanie na energię elektryczną.

W związku z powyższym resort energetyki i energii atomowej uprzejmie prosi wszystkich odbiorców prądu o konieczną w tym zakresie oszczędność.

Dotyczy to w szczególności: od godziny 16 do 18, a po południu — od godziny 16 do 21.

Godziny te są w listopadzie godzinami największego zapotrzebowania na energię elektryczną. W okresach tych należy wyłączać wszelkie zbędne urządzenia — przede wszystkim grzewczopiec, ogrzewacz oświetlenia do niezbędnych potrzeb. Leży to w interesie wszystkich, bez wyjątku, odbiorców prądu — w pożądanym stopniu zapobiegając wzrostowi oraz dokuczliwym przerwom w dostawach energii. (PAP)

## Projekt polskiej rezolucji w sprawie światowego forum rozbrojeniowego

W Komitecie Politycznym XXXII sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych delegacja polska wystąpiła z nową inicjatywą, zgłaszając wspólnie z Iranem, Hiszpanią, Peru i Burundi projekt rezolucji dotyczącej przygotowania do światowej konferencji rozbrojeniowej.

Projekt ten wyraża przekonanie, że wszystkie narody świata są żywotnie zainteresowane sukcesem negocjacji rozbrojeniowych i że wszystkie państwa powinny wnieść swój wkład w osiągnięcie tego celu, zgłaszając postulaty pod adresem komitetu ad hoc d.s.

## Nowa klasyfikacja

## Co to jest hotel a co pensjonat

Ukazało się zarządzenie przewodniczącego GKKPIT określające rodzaje oraz kategorie zakładów hotelarskich i obozów turystycznych, jak również podstawowe wymagania, jakim powinny one odpowiadać.

Zarządzenie ustala, że w hotelach (a każdy hotel musi mieć co najmniej 10 pokoi) najwyżej 20 procent miejsc noclegowych może znajdować się w pokojach większych niż dwuosobowe. Kryterium dla moteli: oczywiście położenie przy trasach komunikacji drożowej, świadczenie usług motorystycznych i dysponowanie narkiem; jeśli zaś chodzi o miejsca noclegowe — 40 procent z nich może znajdować się w pokojach większych niż dwuosobowe, lecz nie większych niż czteruosobowe. Do pensjonatów zaliczone zostały zakłady (mające co najmniej 7 pokoi), które świadczą usługi hotelarskie łącznie z całodziennym wyżywieniem.

Camping musi być obiektem strzeżonym i wyposażonym w niezbędne urządzenia umożliwiające turystom m. in. przyrządzanie posiłków. (PAP)

## Telefony

W Złotowie (woj. piłskie) 75-letni mężczyzna zjechał rowerem z chodnika na jezdnię wprost pod przejeżdżający samochód marki „Flat”. Rowerzysta odniósł ciężkie rany i przebywa w szpitalu.

W Siemianie w woj. kaliskim wybuchł wczoraj pożar w suszarni, należącej do przedsiębiorstwa rolnego w Stradomiu. Straty szacuje się na około 300 000 zł.

Na skutek nieostrożnej jazdy kierowców, zanotowano kilka wypadków, w wyniku czego zatrzymano się oni w rowie lub na drzewach. Tak było w Żydowie i na trasie Kórnik — Śrem. (t)

## POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami deszczu lub deszczem ze śniegiem.

Temperatura minimalna od -1 do +1 stopnia, maksymalna od 4 do 6 stopni. Wiatry dość silne i silne, w porządku od 18 do 25 m/sk.

Wczoraj o godzinie 17 zanotowano temperatury: w Poznaniu 8 stopni, w Kaliszu 7 stopni, w Koninie 7 stopni, w Lesznie 8 stopni, w Pile 5 stopni; ciśnienie 729,3 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa, Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łącz.

Wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85.

Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31.

Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Koszka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocz (156 zł).

Indeks nr 35028

U-9



## ONI TO POTRAFIA

# W RYTMIIE HCP

Lipiec 1976: załoga Fabryki Lokomotyw i Wagonów HCP w Poznaniu otrzymuje zadanie — naleychniast podjąć przygotowania do uruchomienia produkcji ciężkich lokomotyw elektrycznych.

Listopad 1977: pierwsza polska lokomotywa elektryczna o mocy 4000 kW wyrusza na magistralę kolejową Śląsk — Gdynia.

Normalny termin, potrzebny na rozpoczęcie seryjnej produkcji ciężkiej lokomotywy elektrycznej wynosi około 4 lat. Załozdę W-3, która rozpoczęła produkcję seryjną, bez prototypu, na podstawie konstrukcji lokomotywy pafawagowskiej 4E, wystarczyło 15 miesięcy.

**D**okumentacja wykonana przez Ośrodek Badawczy — Rozwojowy Pojazdów Szynowych w Poznaniu w błyskawicznym tempie na podstawie konstrukcji lokomotywy pafawagowskiej 4-E Zawierała jednak drobne niedokładności. Wychodziło to w toku produkcji i „cegielszczacy” sami dokonywali niezbędnych zmian. Nie na prototypie bo takiego nie było — na pierwszym egzemplarzu, który od razu musiał być dobry. Konstruktorzy nie wszystko mogli przewidzieć, więc zmiany te akceptowały i nanosili na papier.

Ale skąd robotnicy wiedzieli, jak do tego elektrowozu „podejść”? Dotychczas wyprodukowali ponad 300 lokomotyw spalinowych; elektryczna była dla nich nowością. — Wspólnie w nich jest tylko to, że obydwoje... służą do prowadzenia wagonów — powiedział mi jeden z pracowników.

Przyprowadzono więc z PKP lokomotywę pafawagowską. Stała w fabryce dwa dni, tuż do niej wchodziła oglądać, żeby zapoznać się z konstrukcją, szkolili się. Lokomotywa z „Cegielskiego” składała się z dwóch części, z których każda jest tylko podobna do lokomotywy produkowanej w „Pafawagu”.

**Z**aopatrzenie materiałowe to sprawa, o której dyrektor naczelny W-3, Witold Mikorzewski woli nie mówić. Zapotrzebowanie należy składać w pierwszym kwartale roku, a przecież na materiał, zespoły i podzespoły do nowej lokomotywy, nie można było czekać do roku 1977, a co dopiero — do 1980, o której to dacie wspominało zamierzenie w „Cegielskiego” w niedawnej fabryce.

Pracownicy służb zaopatrzenia nowych jeżdźli więc po całym kraju rozmawiali, prosili, zawoził pisma, odwodzili się. Złatwili wiele, ale nie wszystko. Kooperanci, w których czas odmierzają się normalnymi jednostkami, a nie ambicją innych i koniecznością gospodarstwa — nie dostarczają wszystkiego w terminie. Wiele części, w których produkcji specjalizują się inne fabryki, a które są potrzebne do nowej lokomotywy, wykonują więc „cegielszczacy” sami. — Krańców nie produkujemy — mówią — a my musimy często robić specjalne oprzyrządowania, żeby wykonać kilka sztuk jakichś detali. A przecież sto suje się w całej polskiej elektrotechnice.

Pracownicy W-3 zapraszają mnie do środka kolejnego

Zamieszczamy kolejną publikację z cyklu ONI TO POTRAFIA. Prezentujemy tu inicjatywę Wielkopolan, którzy stawiają sobie trudne ekonomiczne zadania i realizują je nowatorsko sprawną, dobrą robotą. Potrafili uczynić więcej niż inni, lub to co z początku wydawało się niemożliwym. Takie działania jest godne uznania i naśladowania, służy bowiem wzrostowi naszej zamożności, określonej programem partii.

Liczymy na pomoc czytelników w wyszukiwaniu przykładów dla ich upowszechnienia. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

elektrowozu, który jest w trakcie montażu. Wnętrze jego przypomina elektrowoź — tyle że to różnego rodzaju przewody: 1500 końcówek kablowych, które trzeba zacząć praską hydrauliczną. Właśnie jeden z pracowników wykonuje tę czynność, kilku stoi obok niego. Myślałam — przyglądając się. Ale oni czekają na tę jedną praskę, których powinni być co najmniej 20.

— Jeszcze trochę się pomęczymy — powiedział — koleś z W-4 już wykonują oprzyrządowanie i zrobią nam te praski.

„Pafawag” miał przekazać załozdę W-3 około 800 przyrządów, a dostarczył 280. Trzeba było ścigać ludzi z całej fabryki, żeby pod kierunkiem pracowników wydziału gospodarki narzędziowej wykonali oprzyrządowanie. Godzin wte dy nikt nie liczył. Wszyscy wie

dzieli, że od tych przyrządów zależy losy dalszej produkcji.

Piętrzyli się trudności. Normalne i niespodziewane, wynikające z czegoś — gdzieś tam w Polsce — opierających, „nie-możliwości”. A tam ze złości, włości martwych przedmiotów jak np. jednej z rur, która, gdy pękła — trzeba było rozbić ją pół lokomotywy.

Zasługą ludzi z HCP jest więc, że nowa lokomotywa powstaje zgodnie z harmonogramem.

— Zdaje sobie pani sprawę — mówi dyrektor Mikorzewski — że budowa tego elektrowozu musiała przebiegać całkiem inaczej. To był podstawowy warunek powodzenia. Ponieważ lokomotywa została wykonana w terminie i uzyskała pozytywną opinię kolejarzy, znać to, że całą załozdę W-3 sprawdziła się. Pewnie, zawsze muszą być tacy, którzy sprawę „ciągną”, którzy nadają ton pracy innym. Chce pani nazwiska najbardziej dla tej lokomotywy zasłużonych? Dobrze, ale pod warunkiem, że napiszę pani wszystkie.

Dyrektor wylicza: spośród kadry inżynierskiej — Ludwik Ślabelepszy, Marian Krzysztofak, Jerzy Marcinia, Władysław Stojek, Stanisław Muszyński, Ryszard Kuzor, Bogdan Walczak, Stanisław Strykowski, Władysław Januś, Zdzisław Mania. Spośród pracowników bezpośrednio produkcyjnych: Janusz Lubiński, Henryk Syniowski, Stanisław Sobkowiak, Henryk Jur, Władysław Kaczmarek, Józef Michalski, Janusz Stanisławski, Krystin Woźniak, Tadeusz Prymas, Ludwik Wolanowski.

Wydział Montażu Lokomotyw, tu powstał produkt finalny. Ludzie mają satysfakcję, na którą pracowała cała fabryka. To właśnie pracownicy tego wydziału uroczystie przekazali pierwszy elektrowóz kołozarom. Ale też nerwów było to najwięcej.

W połowie września otrzymali pudło (czyli nadwozie) lokomotywy elektrycznej, montowali ją jednocześnie cztery ma spalinowymi. Najtrudniejszy był październik — tylko dla niewielu koniec zmiany oznaczał wtedy zakończenie roboty. Większość zostawała kilka godzin dłużej a i niedzieli wtedy nie było.

Sekretarz oddziałowej orga-

Dokończenie na str. 6

GRAŻYNA SZULAK

## Barokowa brama portowa w Szczecinie

CAF — fot. Rozmysłowicz



**S**kończyły się dowcipy na temat sprzedawców, co wcale nie oznacza, że sprawa przestała być aktualna. Jakość i kultura obsługi nadal pozostawiają dużo do życzenia. Dla czego? Zaczniemy od przyczyn, które tłumaczą istniejącą sytuację, co nie znaczy, że rozgrzeszają handel z wszelkich win.

W ostatnich latach na przykład średnie tempo wzrostu obrotów w handlu wynosiło ponad 12 proc., a w okresie 9 miesięcy br. — przeszło 13 proc. Równocześnie zatrudnienie zwiększało się w tempie 0,6 proc. Oznacza to, że 12,5 proc. wzrostu obrotów uzyskano przez zwiększoną wydajność pracy. Gdyby kadra handlowa była dość liczna i nie przeciążona — sprawa byłaby bezdyskusyjna. Handel od dawna cierpi jednak na niedostatek sprzedawców i w tym kontekście niewielki przyrost zatrudnienia przy dużym wzroście obrotów musi pogarszać warunki obsługi klienta. Na każdego sprzedawcę przypada coraz więcej kupujących do obsłużenia i coraz więcej metrów, kilogramów czy sztuk do zważenia, zmierzania i podania. Zabiera to więcej czasu, powoduje powstawanie lub wydłużanie się kolejek i zdenerwowanie klientów. Tworzy się błędne koło, w którym sprzedawca przypominając małego robota działającego automatem — bez uśmiechu i życzliwości.

Przydałaby się więc większa liczba sprzedawców, ale sprawa nie jest prosta. Ze wstępnych przemyśleń na rok przyszły bowiem wynika, że obroty zwiększą się co najmniej o 8 proc., sieć sklepów o 4,5 proc., a zatrudnienie na pełnych etatach tylko o 0,5 proc. W tej sytuacji zamierzają się szerzej niż dotychczas korzystać z zatrudnienia w niepełnym

wymiarze godzin, które jest liczone poza limitami zatrudnienia — placowymi. W roku bieżącym pracowało w takim układzie ponad 9 tys. osób. W roku przyszłym — według informacji MHWiU — zamierza się zatrudnić dodatkowo co najmniej 10 tys. takich pracowników. Ale i tu niespodzianka. Z pół etatów najchętniej korzysta emeryci i renciści, w tym dawni pracownicy handlu, a więc ludzie jak najbardziej potrzebni. Innych kandydatów jest niewiele. Tym

### Bez komputera

## Sprzedawca czy robot?

czasem tu i ówdzie, m. in. w Warszawie ukazują się zarządzenia władz terenowych ograniczające lub wręcz zabraniające zatrudniania na pół etatach emerytów i rencistów... Czyżby nie wiedziały prawda czego potrzebuje lewica?

Inną jeszcze formą rozwiązywania kłopotów kadrowych będzie wprowadzenie systemu agencjiowego w małych sklepikach. Agenci będący na własnym rozrachunku, będzie mógł zatrudniać tyle osób, ile mu się będzie opłacało. Równocześnie dotychczasowi sprzedawcy z 1- lub 2-osobowych placówek przejdą do pracy w innych sklepach. Są to jednak półśrodki.

Jak dotychczas najprostszym dla handlowców wyjściem z kłopotliwej sytuacji jest uruchamianie sklepów — i to głównie spożywczych — tylko przez pół dnia. Co gorsza, jest to zjawisko coraz bardziej powszechne. Klienci pytają jednak dlaczego nie można przy po-

mocy jednej zmiany uruchamiać sklepu rano, robić przerwę w „luźniejszych” godzinach popołudniowych i ruszyć znów pełną parą po południu? Jest to oczywiście trochę kłopotliwe, ale handel dysponuje przecież funduszami na dodatkowe premie dla sprzedawców, którzy pracują „z utrudnieniem”.

Pisząc o wzrastającej wydajności sprzedawców, miałam na myśli wydajność statystyczną. W praktyce bowiem różnie się ta praca rozkłada. Podczas gdy w małych sklepikach sprzedawcy zwracają się jak mogą, w dużych „samach” obserwuje się więcej pilnujących niż handlowych. A statystyki mówią, że kradzieże w naszych sklepach w porównaniu z danymi światowymi... stanowią minimalny procent strat. Są zresztą fundusze, które pozwalają sprowadzić odpowiedzialność materialną sprzedawców jedynie do manka wyrażonego przez nich spowodowanego. Skąd więc ten trend do pilnowania zamiast sprzedawania?

Inna sprawa, to niedobra tradycja lat dawnych. Bez myślenia robotą — ekspedienta opryskliwego, nieżyczliwego ludziom można przecież spotkać nawet w niezatłoczonym sklepie. I w tych właśnie sytuacjach na bieżąco szczególnie znaczą słowa tow. E. Gierka wypowiedziane na ostatnim plenum KC, w których apelował do pracowników handlu o postawę godną tego zawodu.

Na handlu spoczywać będą coraz większe obowiązki. Oczywiście poważną korzyść odnieśliby klienci ze wzrostu zatrudnienia, ale dużo zdziałać można także przez lepszą organizację pracy. Jej konsekwencją jest przecież mniej nerwowa atmosfera zarówno z jednej jak i drugiej strony lady.

ELŻBIETA DĄBEK

**P**rzedszkolaki mają swoją pierwszą czytanke. Są w niej Ala i Ola, elementarne wiadomości z matematyki z pojęciami zbioru i podzbioru wyprowadzającymi tradycyjnie „jeden dodaj jeden”. Kolorowa książka nosi tytuł „Mam 6 — lat” Szesćciolatki radzą sobie z nią doskonale. Za rok pójdą do dziesięciolatki. Ten rok nauki przed szkolnej pozwoli im wyrównać zasób wiadomości, zniweluje różnice środowiskowe. Po prostu — umożliwi równy start do nauki w powszechnej szkole średniej.

Nie trzeba dowodzić, że upowszechnienie średniego wykształcenia jest głęboko demokratyczne, lecz zarazem na kładzie zwiększone obowiązki na uczących się. Zapobiec ewentualnym trudnościom ma właśnie rok nauki przedszkolnej. Dlatego też nie ma przesady w stwierdzeniu, że dziesięciolatka zaczyna się w przedszkolu. W miastach województwa poznańskiego opieką przedszkolną objęte są wszystkie dzieci. W Leszczyńskim — prawie wszystkie. Podobnie jest w całej Wielkopolsce. Gorzej przedstawia się sytuacja w środowiskach wiejskich, gdzie przeważają ogniska przedszkolne. Aby zwiększyć liczbę przedszkoli — próbuje się organizować je w budynkach adaptowanych, a w Leszczyńskim rozważa się możliwość otwarcia przy pomocy Towarzystwa

Przyjaciół Dzieci przedszkoli za pełną odpłatnością. Opracowano nawet harmonogram zajęć dla dzieci mieszkających zbyt daleko od przedszkoli, by codziennie mogły do nich uczęszczać. Koryguje się i zatwierdza się dziesięciolatek.

Zgodnie z wymogami nowego systemu kształcenia, nie każda gminna szkoła zbiorcza będzie miała status dziesięciolatki. Dziesięciolatka musi być szkołą doskonale wyposażoną w gabinety, pracownie, w zes pół pedagogów — specjalistów do poszczególnych przedmiotów, a trudno o takie warunki w każdej szkole, nawet zbiorczej. Małe dzieci będą chodziły do szkół w miejscu swego zamieszkania, pozostaną bowiem w większości gminne szkoły zbiorcze z filiami. Do wyższych klas dowozić się będzie młodzież starsza. Dzięki takiej strukturze zachowana zostanie zasada przybliżania szkoły do miejsca zamieszkania. Nie bez znaczenia jest bowiem fakt, że tworzenie dziesięciolatek wiąże się z ogromnymi nakładami finansowymi, nowymi inwestycjami, kształceniem wysoko wykwalifikowanej kadry. Sieć tych szkół musi być więc wnikliwie przemyślana.

Jak wykazały badania specjalistów, chłonność intelektualna dzieci młodszych jest większa niż przypuszczano. Z podręcznikiem nie tylko dobrze sobie radzą przedszkolaki, a uczniowie klas 1—3 mogą przyswoić materiał obszerniejszy niż obecnie ich kole-

dzy w klasach 1—4. Zwiększony zasób wiadomości wymaga jednak większej liczby godzin szkolnych. Dlatego pierwszoklasiści będą uczyli się 24 godziny w tygodniu — zamiast dotychczasowych 18. Część z nich będzie miała charakter zabawy i gier sportowych, które nie tylko zapobiegają zmęczeniu, lecz pozwolą wykształcić nawyk uprawiania sportu. Uczniowie klas starszych będą mieli do 30 godzin w tygodniu.

Gotowe są już podręczniki dla młodszych uczniów dziesięciolatki, dla nich produkują się również uzupełniające zestawy pomocy naukowych. W niektórych województwach, jak na przykład leszczyńskim, część pomocy naukowych i meble dla przedszkoli wykonuje się w warsztatach szkolnych i na lekcjach zajęć praktycznych.

Boguszcza szkoła średnia ma więc być na wskroś nowoczesną, o wysokim pozio-

mie wiedzy, przerastającą jednak możliwości niektórych uczniów. W interesie nas wszystkich winna ją kończyć jak największa liczba uczniów. Temu zadaniu służyć będą m. in. zespoły wyrównawcze dla uczniów słabszych i klasy uzawodowione, dające

szanse dzieciom mniej zdolnym, które zazwyczaj wykazują dużą sprawność manualną. Zdobywać tam będą podstawy różnych umiejętności, które mogą uzupełnić w dalszej nauce zawodu po ukończeniu dziesięciolatki. Natomiast wszyscy absolwenci dziesięciolatki, również ci z klas uzawodowionych, otrzymają świadectwo ukończenia szkoły średniej i jeśli zechcą, będą mogli kontynuować naukę w dowolnie wybranej przez siebie szkole.

W nowych programach rozszerzono i zmieniono charakter zajęć pozalekcyjnych. Mają one maksymalnie wyzwalać drzemające w dziecku zainteresowania, poszerzyć zasób wiedzy. Od klasy czwartej zakłada się uczestnictwo młodzieży w kołach zainteresowań, a od szóstej — w zespołach problemowych, których wybór jest dowolny, lecz uczestnictwo w nich — obowiązkowe. Obecnie dziewięć-

naście szkół podstawowych w kraju eksperymentalnie prowadzi zajęcia według nowego programu dziesięciolatki. Natomiast nauczanie matematyki czynnościowej w klasach początkowych przestało być eksperymentem. Na niedawnym Ogólnopolskim Kongresie

Pedagogicznym nauczyciele ostatecznie zaakceptowali program dziesięciolatki z tym, że będzie on otwarty na wszystko co nowe i twórcze, że uwzględni się wyniki wstępnych wdrożeń i eksperymentów, by — gdy zajdzie uzasadniona potrzeba — można go było zmienić. Na przykład, mimo że wiele szkół w kraju realizuje poznański system wychowawczy, w województwie leszczyńskim pracuje się nad wdrażaniem odmiennego systemu. Szukanie optymalnych rozwiązań w nauczaniu i w wychowaniu jest niezbędne, jeżeli nasza szkoła ma przekazać młodzieży bogactwa tradycji i kultury narodowej a zarazem nadać za rozwój nauki i techniki, kształcić kulturę matematyczną i techniczną.

Na kongresie dyskutowano też nad formami kształcenia zawodowego młodzieży. Sprawa to istotna dla rozwoju naszej gospodarki. Nie zapadła

jeszcze decyzja, jak i gdzie przygotowywać do studiów wyższych. Są to kwestie nadal otwarte i dopiero po dyskusjach będzie można przedstawić najbardziej trafne rozwiązania programowe.

Prawidłowa realizacja ogólnego przedsięwzięcia, jakim jest zapewnienie pełnego wykształcenia wszystkim obywatelom, zależy przede wszystkim od wykształcenia i zaangażowania nauczycieli. W województwie poznańskim co drugi nauczyciel legitymuje się wyższym wykształceniem, w konińskim — prawie co trzeci. Jest zjawiskiem niespotykanym w żadnym innym województwie taka chęć bogacenia wiedzy, przy jednoczesnym obciążeniu licznymi obowiązkami.

Reforma systemu edukacji narodowej będzie wdrażana stopniowo. Pierwsi absolwenci dziesięciolatki, którzy rozpoczną naukę w roku szkolnym 1978/79, opuszczą szkołę w 1983 roku. Dla prawidłowego przebiegu realizacji reformy szkolnictwa niezbędne jest także zbudowanie wielu odpowiednich obiektów, modernizacja istniejących (szczególnie na wsiach), zwiększenie liczby przedszkoli i budowa kilkudziesięciu tysięcy mieszkań dla nauczycieli. W Wielkopolsce docenia się rangę tych spraw.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

# Dziesięciolatka zaczyna się w przedszkolu



## FORUM

PYTAŃ  
OPINII  
WNIOSEKWIELKI MILITARYSTA  
LEGENDA I FAKTY  
o Hindenburgu

W cyklu dyskusji historyków poznańskich nad książkami wydanymi w państwach niemieckich niedawno odbyła się w redakcji „Głosu Wielkopolskiego” trzecia z kolei. Po dyskusjach nad albumową publikacją zachodniemiecką pt. „Nachbarn seit tausend Jahren” („Sąsiedzi od tysiąca lat”) oraz wydaną także w RFN książką „Das Deutschlandbild der Polen 1918—39. Eine Untersuchung der Historiographie und der Publizistik” („Obraz Niemiec u Polaków 1918—39. Analiza historiografii i publicystyki”) — tym razem podjęto temat opracowany przez historyka z Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Jest nim Wolfgang Ruge, który w wydawnictwie berlińskim Verlag der Wissenschaften opublikował książkę „Hindenburg. Porträt eines Militaristen” („Hindenburg. Portret militarysty”).

Poniżej publikujemy obszerny fragment dyskusji, w której uczestniczyli naukowcy z Instytutu Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu — profesorowie ANTONI CZUBIŃSKI i CZESŁAW ŁUCZAK oraz docent dr hab. ZBIGNIEW DWORECKI i dr PRZEMYSŁAW HAUSER. „Głos” reprezentowali — redaktor naczelny WIESŁAW PORZYCKI i TADEUSZ KACZMAREK.

„GŁOS”: — Zanim rozpocznie się dyskusja, proponujemy przypomnieć kilka encyklopedycznych faktów z życia Hindenburga. Paul von Beneckendorff und von Hindenburg, jak brzmi jego pełne nazwisko, urodził się 22 października 1847 roku w Poznaniu. W wojsku doszedł do stopnia feldmarszałka. Był uczestnikiem trzech wojen — z Austrią w 1866 roku, z Francją w 1870—71 i pierwszej wojny światowej, tym razem po odwołaniu z emerytury, na którą odszedł w 1911 roku. W 1919 roku ponownie przeszedł w stan spoczynku, by powrócić do służby państwowej w 1925, kiedy został prezydentem państwa niemieckiego. Po raz wtóry wybrano go na ten urząd w 1932. Zmarł 2 sierpnia 1934 w Neudeck, w ówczesnych Prusach Wschodnich.

A. CZUBIŃSKI: — Dlaczego zajmujemy się postacią Hindenburga i właśnie książką Wolfganga Rugego? Monografii tego typu w obu państwach niemieckich, a dodać można do tego i Austrię, mamy mnóstwo.

C. ŁUCZAK: — Warto od razu powiedzieć, że publikacja Rugego jest na obszarze języka niemieckiego — biorę pod uwagę obydwie państwa niemieckie, Austrię i część Szwajcarii — pierwszą książką marksistowską, uwzględniającą klasowy punkt widzenia na postać Hindenburga.

A. CZUBIŃSKI: — To ważne, a ponadto praca Rugego o Hindenburgu wydaje mi się szczególnie ciekawa. Po pierwsze — traktuje o osobistości, która odegrała w dziejach nie tylko Niemiec kolosalną rolę, a poprzez rolę w historii Niemiec także w naszych dziejach. Po drugie — wokół osoby Hindenburga narosła olbrzymia legenda. Jest to legendarna postać i jako taka w propagandzie imperializmu niemieckiego spełniła podobną rolę jak osoba Bismarcka w poprzednim stuleciu. Przy tym wszystkim — to nie tylko ciekawostka — Hindenburg był człowiekiem, któremu los zaczął się uśmiechać na starość. Jak pisze Ruge, był on jednym z szarych generałów (co ma znaczyć — jednym z wielu generałów) i jako taki do 1911 roku mało co znaczył; niezmierzony nie był, nikt o nim nie wiedział, jako że swoje odsłużył w garnizonie i przeszedł na emeryturę. Później przypadkowo, ze względu na wybuch wojny, został z emerytury cofnięty i powołany do służby czynnej. Dwa razy tak wracał. W 1914 roku, kiedy wybuchła wojna i w 1925, kiedy też jako emeryt, tym razem od 1919 roku, wybrany został prezydentem państwa. Można więc powiedzieć, że Hindenburg zaczął odgrywać rolę w życiu Niemiec dopiero po przejściu w stan spoczynku.

„GŁOS”: — Mogłoby to więc być przyczynkiem do określenia roli starszych ludzi w polityce...

C. ŁUCZAK: — Hindenburgowi jednak przede wszystkim pomogła propaganda niemiecka...

## Legenda na zapotrzebowanie

A. CZUBIŃSKI: — Właśnie. Konikiem, na którym Hindenburg wjechał w historię, jest wojna 1914 roku, a w tej wojnie w szczególności wydarzenia, które rozegrały się na froncie wschodnim, konkretnie w Prusach Wschodnich na przełomie sierpnia i września wspomnianego roku. Otóż, powołany z powrotem do czynnej służby, Hindenburg został mianowany dowódcą 8 armii niemieckiej, która w Prusach Wschodnich właśnie prowadziła wojnę z nacierającymi wojskami rosyjskimi. Kiedy dwie armie rosyjskie wkroczyły na ten teren, w Niemczech powstała wielka panika. Oto bowiem niejako z tyłu, bo niemieckie plany wojenne koncentrowały się na szybkim zakończeniu działań na froncie zachodnim, Rosjanie weszli na tereny niemieckie. Postanowiono tedy uczynić wszystko, by obce wojska stamtąd wyprzeć. I rzeczywiście, nad jeziorami mazurskimi, w pobliżu

Tannenbergu (to nasz Stębek, bardzo blisko Grunwaldu), rozegrała się bitwa, w której wyniku dwie armie rosyjskie zostały zniszczone. Oczywiście, spowodowało to w Niemczech zmianę nastrojów. Bo nie tylko zmuszono do opuszczenia kraju obce wojska, ale i odniesiono błyskotliwe, wielkie — jak mówiono — zwycięstwo. Postanowiono je roz-

propagować jako zachętę do dalszych działań wojennych, tym bardziej, że na froncie zachodnim ofensywa niemiecka akurat się zahamowała. Zwycięstwo w Prusach Wschodnich było jedynym, które w pierwszej wojnie światowej Niemcy mogli tak zaprezentować. Teraz trzeba było poszukać bohatera, który przydałby się jako ten, który jest twórcą tego sukcesu. Wydawało się, że w roli bohatera powinna wystąpić osoba, która została po-

Profesor Antoni Czubinski wołana na dowódcę armii niemieckiej w Prusach Wschodnich. A więc Hindenburg. I to — jak powiada Ruge — mimo że bitwa została wygrana zanim Hindenburg zdążył do Prus Wschodnich dojechać...

C. ŁUCZAK: — Tu warto wyjaśnić zasługi Ericha Ludendorffa w osiągnięciu zwycięstwa...

A. CZUBIŃSKI: — Właśnie. Szefem sztabu Hindenburga był Ludendorff. Ale trzeba pamiętać i o tym, że na legendę, która o wielkim zwycięstwie już powstała, było wielkie zapotrzebowanie. Nie tylko ze względu na przebieg wojny światowej, lecz i dlatego, że Niemcom wciąż ciążyła zmora naszego zwycięstwa pod Grunwaldem sprzed kilkuset lat. Teraz można było niejako upiec dwie pieczenie, mówiąc, że zwycięstwo pod Tannenbergiem nad wojskami rosyjskimi jest przekreśleniem hańby Grunwaldu, a jednocześnie błyskotliwym zwycięstwem w pierwszej wojnie światowej. Właśnie w tych okolicznościach Hindenburg, człowiek przedtem mało znany, został wysłany na czoło wydarzeń.

P. HAUSER: — O tym, kto zasłużył się w bitwie pod Tannenbergiem, z którą związane jest Hindenburg — Ruge pisze niedwuznacznie i demaskatorsko. Warto odnotować, że autor przytacza fakty obalające twierdzenia tych historyków, którzy przyjęli, iż dowodzenie spoczywało tam wyłącznie w rękach Ludendorffa, skądinąd zdolnego stratega. Wysyłając zaś tam i Hindenburga w charakterze głównodowodzącego, uczyniono to w tej nadziei, że będzie to jedyna postać w kręgu osób znajdujących się przy głównej kwaterze armii niemieckiej tak stara i tak flegmatyczna, iż prawdopodobnie z tego tytułu nie zdąży przeszkodzić Ludendorffowi w rozegraniu bitwy. Myślano: „nie będzie się wtrącał”. To miało wystarczyć, by Ludendorff jako szef sztabu spokojnie mógł wygrać bitwę.

Taki był zamysł. A fakty? Ruge udowadnia, że walki na jeziorach mazurskich zaczęły się jeszcze w czasie, kiedy Hindenburg wraz z Ludendorffem znajdowali się w podróży z Hanoweru do Prus Wschodnich, by objąć dowództwo 8 armii. Walkę rozpoczął według własnej koncepcji, zgodnie zresztą z nieznanymi mu jeszcze zamierzeniami Ludendorffa, pierwszy oficer sztabu 8 armii Max Hoffmann. Krótko po bitwie, jesienią 1914 roku, zaczęto Hindenburgowi budować legendę jakoby on już w czasie podróży do Prus Wschodnich dowodził 8 armią, wykorzystując przystanki pociągu do przesyłania rozkazów dla tej armii, przygotowując w ten sposób bitwę. Tymczasem w rzeczywistości Hindenburg spokojnie podróżował salonką, zdając

się co do spraw wojskowych i wojennych całkowicie na Ludendorffa i — jak mówił — opatrzności.

Nie mając w tym okresie wojny innego sukcesu, bitwę nad jeziorami mazurskimi, określano mianem zwycięstwa pod Tannenbergiem, by „zmazać” grunwaldzką klęskę sprzed ponad pięciuset lat. Przy tym uznano ją za coś, czym nigdy nie była. Porównywano tę bitwę do zwycięstw Hannibala pod Kannami, chociaż tutaj do zniszczenia podstawowej siły wroga i wyeliminowania jej z wojny, jak w owej starożytnej bitwie, wcale nie doszło. Chodziło jednak o podtrzymanie ducha w narodzie. Dlatego Niemcy tak przesadnie ustosunkowywali się do tej bitwy i w związku z nią kreowali Hindenburga na bohatera, chociaż to wcale nie on był owym „genialnym” strategiem. Żeby skutecznie dowodzić, oparł się na Ludendorffie (do końca wojny) i Hoffmannie (do 1916 roku), Hoffmannie, którego potem nigdy nawet nie wspomni. Ludendorff później przyznał, że nie tak w istocie rzeczy przebiegało dowodzenie bitwą nad jeziorami mazurskimi, jak to głosi legenda na cześć Hindenburga, któremu — warto przypomnieć i to — jeszcze w czasie wojny stawiano w Niemczech pomniki; dzisiaj wiemy, że czyniono to za zasługi, których nie miał. Max Hoffmann, gdy kogoś ze znajomych oprowadzał po wschodniopruskiej kwaterze Hindenburga, tak udzielał objaśnień: — „Hindenburg spał tutaj przed bitwą, spał po bitwie, a między nami mówiąc, także w czasie bitwy pod Tannenbergiem...”

A. CZUBIŃSKI: — Wspomniane tutaj fakty uzasadniają wybór do naszej dyskusji właśnie książki Wolfganga Rugego, tym bardziej, że ta publikacja pozytywnie wyróżnia się na tle innych. O Hindenburgu napisano wiele prac. Jest znana na zachodzie książka

Waltera Hubatscha, wydana w Republice Federalnej Niemiec, tam sławiona jako świetna monografia. Hubatsch jest historykiem konserwatywnym i pa- trzy na Hindenburga z wielkim uznaniem, jego legendę utrwała i jak gdyby rozszerza. Natomiast Ruge demaskuje legendę Hindenburga, rozprawia się z nią. Właściwie w tej książce nie z tej legendy nie zostaje. Autor pokazuje jak wszystko sztucznie robiono, jak pewne przypadki łączono z sobą, w jaki sposób tę legendę

zmaistrowano po to właśnie, by umocnić pozycję militarysty w Niemczech.

Z. DWORECKI: — Ruge ukazuje w ujęciu panoramicznym nacjonalistyczne i klasowe uwarunkowania aktywności Hindenburga zarówno w okresie pierwszej wojny światowej, jak i republiki weimarskiej. W porównaniu z dotychczasową literaturą na ten temat, zwłaszcza zachodniemiecką, jest coś nowego w tej książce NRD-owskiej. Niektórzy autorzy akcentują czynniki klasowe, inni główny akcent kładą nawet wyłącznie na stanowisko nacjonalistyczne. Tutaj zaś mamy do czynienia z umiarkowanym powiązaniem obydwu tych czynników i uwarunkowań.

## Rzecznik wojny totalnej

A. CZUBIŃSKI: — Zajmijmy się z kolei niektórymi innymi aspektami działań Hindenburga. Oto latem 1916 roku, wobec kryzysu jaki nastąpił w Niemczech, Hindenburg został powołany na dowódcę naczelnego (wówczas naczelnym jest cesarz, ale na czele jego kwatery głównej stał Hindenburg) i w tej roli skwapliwie ciągnie za sobą Ludendorffa, swego szefa sztabu z Prus Wschodnich. W ten sposób od lata 1916 roku zaczęła się w Niemczech dyktatura wojskowa. Hindenburg i Ludendorff tworzą system dyktatorsko-wojskowy.

C. ŁUCZAK: — Chciałbym w związku z tym poruszyć kilka aspektów ekonomicznych, które przez autora książki zostały słabo wyeksponowane, a są dla nas istotne. Hindenburg należał do tych polityków niemieckich,

którzy bardzo ściśle współpracowali z niemieckimi sferami finansowymi i gospodarczymi. Te powiązania datują się od roku 1916, kiedy to związek niemieckich przedsiębiorców hutniczych opracował memoriał na temat tego, w jakim kierunku powinna pójść od tego czasu gospodarka Rzeszy, by zapewnić temu państwu jak największy potencjał ekonomiczny, umożliwiający osiągnięcie zwycięstwa w wojnie. Kiedy ten memoriał dotarł do Hindenburga, odbył on dyskusję z czołowymi przedstawicielami niemieckiego przemysłu i banków, między innymi Kruppem i Stinnesem. W następstwie tych rozmów ukazał się znany „Hindenburgprogramm”, który mobilizował gospodarkę Rzeszy do spełnienia potrzeb wojennych państwa.

A. CZUBIŃSKI: — Do tej pory też pojawiały się różne plany, ale nie podejmowały one tak wszechstronnie, a można powiedzieć — tak totalnie całokształtu sytuacji. Hindenburg i jego kwatery przejęli wszystko pod swoją kontrolę — i gospodarkę, i życie polityczne, i życie społeczne, no i całą stronę wojskową. Słowem następuje pełna militaryzacja. Ukazuje się szereg zarządzeń, rozporządzeń, dekretów itd., w myśl których wszyscy ludzie są powołani do wojska — mężczyźni do 65 roku życia. Jeśli ktoś nie służy w wojsku, to w zakładzie pracy jest tak traktowany jak byty żołnierzem. Nikomu nie wolno porzucić pracy. Lepiej znamy to z drugiej wojny światowej, ale to był wynalazek ludzi z okresu, o którym dzisiaj mówimy. Już wtedy, podczas I wojny światowej, nastąpiła w Niemczech militaryzacja gospodarki, militaryzacja życia społecznego i politycznego. Co więcej — Hindenburg był rzecznikiem powołania w ten sposób do służby również kobiet.

„GŁOS”: — A więc wojny totalnej...

A. CZUBIŃSKI: — Tak, chociaż sprawa wciągnięcia do służby także kobiet się nie powiodła.

C. ŁUCZAK: — Hitlerowi się też w odniesieniu do niemieckich kobiet nie udało...

A. CZUBIŃSKI: — Ale pomysły był już wtedy, projekt był opracowany. Rzec jasna, że w tym wszystkich planach imperialistycznych i militarystycznych Niemiec sprawa polska odgrywała zawsze kolosalną rolę.

## Orędownik antypolskości

C. ŁUCZAK: — Tak, postać Hindenburga z wielu względów powinna interesować Polaków. Osobiście, tak jak autor książki, zaliczam Hindenburga — tu nie zawaham się użyć tego określenia, chociaż rzadko to czynię — do najbardziej reakcyjnych polityków w najnowszych dziejach Niemiec, zarazem polityków bardzo antypolskich i jednocześnie bardzo antyradzieckich. Wskazuje na to wiele początków Hindenburga. Na dwa aspekty chciałbym zwrócić uwagę, a nieco szerzej i szczegółowiej na rolę ekspansji ekonomicznej Niemiec na ziemiach polskich. Pamiętamy o tym, że to Hindenburg podpisał 24 listopada 1918 roku tajny rozkaz o powołaniu Grenzschutzu. Mówi się w nim, że właśnie Grenzschutz skierowany jest „przeciwko Polsce i wschodniemu bolszewizmowi”. Ten wydany już po zakończeniu działań wojennych rozkaz Hindenburga niedwuznacznie wskazuje w jakim kierunku miała pójść jego działalność. W tym kontekście warto też przypomnieć wypowiedzi Hindenburga z 1931 roku na uroczystości siedemsetlecia powołania Zakonu Krzyżackiego, kiedy to w Malborku wyraźnie opowiedział się za aneksją naszych zachodnich obszarów. Sądzę, że jest to bardzo istotny nurt działalności Hindenburga, którym warto szerzej się zająć.

Z. DWORECKI: — Na zgromadzeniu w Malborku Hindenburg nawoływał do wytrwania, zapowiadał, że przyjdzie okres naprawy krzywd wyrządzonych Niemcom.

C. ŁUCZAK: — Mało znany jest pewien wcześniejszy fakt. Mianowicie w roku 1920 Hindenburg spotkał się w jednym z majątków ziemskich na Pomorzu z przedstawicielami właścicieli monopolu i działaczy ekonomicznych, by między innymi przedyskutować program pomocy finansowej dla Niemców w Polsce. Wtedy właśnie powstał nowy program tego, co później nazwano „Osthilfe”, a czego współtwórcą był właśnie Hindenburg. Dodam, że to także on był głównym orędownikiem wspomaganie Niemców różnymi kanałami, w tym również oficjalnie przez rząd. Z jego inicjatywy w roku 1925 doszło do spotkania bankierów niemieckich i hollenderskich, którzy omówili sposób finansowania mniejszości niemieckiej w Polsce. Chodziło głównie o pomoc dla gospodarstw rolnych, które chyliły się ku upadkowi, a z drugiej — o wspomaganie niemieckiej spółdzielczości, by mogła ona rozwijać większą ekspansję. Ta inicjatywa Hindenburga spotkała się z apro-



batą kilku banków holenderskich; jeden z nich — poprzez Gdańsk — finansował mniejszość niemiecką na Pomorzu, w Wielkopolsce i na Śląsku. Na tym nie poprzestawano, o czym świadczy mało znany fakt, z którym zetknąłem się ostatnio w archiwaliach. Oto Hindenburg był gorącym zwolennikiem umocnienia mniejszości niemieckiej także na Wołyniu i w Małopolsce, czyli — jak to Niemcy określali: „Wolhynien und Galizendeutsche”. To oni mieli stanowić niejako punkt wypadowy dla dalszej ekspansji na wschód. Tak, Hindenburg był gorącym orędownikiem ekspansji ekonomicznej, czyli gospodarczego „Drang nach Osten”.

**A. CZUBIŃSKI:** — Te kwestie mają przede wszystkim polityczne tło. Oto w listopadzie 1918 roku pojawia się słynny dekret dwóch cesarzy — Austro-Węgier i Niemiec — w sprawie odbudowy czy raczej należałoby powiedzieć pseudoodbudowy państwa polskiego. Miała to bowiem być namiastka państwa polskiego, które objęłoby część ziem odebranych Rosji. Z tym planem również wiąże się nazwisko Hindenburga i jego szefa sztabu. Niektórzy Polacy marzyli o przywróceniu Polsce ziem zaboru pruskiego. Ale o tym Hindenburg ani myślał. Przeciwnie. To przy nim powstała koncepcja, według której nawet niecałe Królestwo Polskie miało wejść w skład państwa polskiego. Jest to kapitalna sprawa polityczna, z którą łączą się oczywiście kwestie gospodarcze. Dodajmy, że Hindenburg odegrał kolosalną rolę w latach 1918/19 przy dławieniu niemieckiej rewolucji. Jest to karta sama dla siebie, a z nią wiąże się również problem Powstania Wielkopolskiego i wzajemnych powiązań między tym co działo się u nas a wydarzeniami w Berlinie. Hindenburg w pewnym momencie przeniósł wówczas cały swój sztab z zachodu do Kołobrzegu. Po to, by na wschodzie stworzyć front przeciwko Polakom, Rosjanom, Litwinom, Łotyszom; w ogóle, przeciwko wszystkim narodom zamieszkującym nad Bałtykiem i tutaj, na naszych ziemiach. Nie zapominajmy, że wiosną 1919 roku groziła nam wojna na całym tym szerokim froncie. O tym jak daleko w maju 1919 roku plany te były posunięte mówi nowa praca Piotra Łossowskiego „Między wojną a pokojem”.



Hindenburg gotów był iść — jak to się mówi — na całego. Po rewolucji niemieckiej władze cywilne planu tego nie przyjęły i stąd właśnie nowe odejście Hindenburga. Ale odejście — znowu — na kilka tylko lat. W 1925 roku zmarł prezydent Friedrich Ebert, pierwszy prezydent republiki niemieckiej. Wtedy republika ta nie miała siły na to, żeby powołać nowego republikanina na stanowisko prezydenta. Prezydentem został monarchista, militarysta, reakcjonista — Hindenburg.

## Wojujący imperialista

**P. HAUSER:** — Korzeni takiej postawy politycznej Hindenburga należy szukać w jego pochodzeniu. Ruge wskazuje wyraźnie, że Hindenburg wychowany był w atmosferze antypolskiej. Skąd się to brało? W tej rodzinie stawiano na przykład głównie czyny orężne przodków przeciwko powstańcom polskim roku 1848. To właśnie Hindenburg wyniósł z domu. Jakież zatem światopogląd mógł reprezentować junkier, ziemianin z tych ziem? Typowy światopogląd antypolski, antysłowiański, światopogląd określany hasłem „Drang nach Osten”. Hindenburg, tak jak Bismarck, nie rozumiał nowych prądów w Niemczech. Był rzecznikiem dalszego umacniania Niemiec na wschodzie Europy.

Ta w dziewiętnastym stuleciu wychowana postać nagle zaczęła działać, i to w wieku mocno dojrzałym, w atmosferze zupełnie innych czasów — tych, które w Niemczech zaczęły się już z początkiem naszego stulecia. On tych czasów nie rozumiał. Na jego wychowaniu musiało ważyć i to, że był wojskowym prawie od kolebki. Wprawdzie rozpoczął naukę w gimnazjum, podobnie jak jego dwaj bracia, ale stamtąd przez ojca szybko został wysłany do szkoły kadetów. Bo jednym z powodów honorowym, według poglądów junkierskiej rodziny Hindenburgów, był zawód żołnierza. O tej właśnie szkole kadetów, do której trafił późniejszy feldmarszałek Hindenburg, reakcyjny historyk Walter Goerlitz napisze, że „wychowywała we wrogości przeciwko każdemu humanistycznemu wykształceniu”. Cóż tedy dziwnego, że mentalność Hindenburga ukształtowała się tak jak to już wspomniano.

**Z. DWORECKI:** — Analiza książki Rugego prowadzi do wniosku, że Hindenburg, zwłaszcza w okresie, kiedy powołano go na urząd prezydenta, był kontynuatorem starej pruskiej polityki wobec tak zwanych kresów wschodnich, czyli „Ostmarkenpolitik”. Przez cały okres swej działalności politycznej dążył na tych obszarach do liczebnego i ekonomicznego wzmocnienia niemieczyny oraz wpływów junkrów. Był rzecznikiem — to z pracy Rugego wyraźnie wynika — wojującego imperia-

lizmu niemieckiego. To właśnie ten imperializm nie godził się z możliwością utworzenia niepodległego państwa polskiego. Był zatem wrogiem niepodległego państwa polskiego, przynajmniej w granicach, które zostały wytyczone traktatem wersalskim, czyli — w myśli określeń niemieckich szowinistów i nacjonalistów — „dyktatem wersalskim”.

Z tym rewizjonistycznym kierunkiem łączy się wspomniana już „Osthilfe” czyli pomoc dla wschodnich prowincji Niemiec. Zaczęła ona funkcjonować wcześniej niż ją sformalizowano — najpierw na zjazdach ziemkowskich, na zjazdach Grenzschutzu, Heimat-schutzu itd., już w pierwszych latach dwudziestych. Tylko w roku 1922 w Malborku odbyło się dwadzieścia takich zjazdów. Ich ukoronowaniem było wystąpienie właśnie Hindenburga w maju tegoż roku na zjeździe organizacji militarystycznych.

**A. CZUBIŃSKI:** — Trzeba wyraźnie powiedzieć, że Hindenburg jako znana osobistość, dawał się wykorzystywać w wiecach o charakterze wyraźnie nacjonalistycznym, antypolskim.

**P. HAUSER:** — Podobnie w czasie wyborów do pierwszego Zgromadzenia Narodowego republiki weimarskiej. Hindenburg odmawiał wtedy kandydowania z jakiegś listy, gdy mu to proponowała Deutschnationale Volkspartei, natomiast był używany w charakterze argumentu wyborczego propagandy DNVP, co można sprawdzić na plakatach wyborczych. Widać na nich napis „Ja stoję na straży i mieczem ratuję Marchię Wschodnią”, a pod tym olbrzymią sylwetę Hindenburga opartego na mieczu. Hindenburg wprowadził podkreślał swoją ponadpartyjność, ale sympatyzował w gruncie rzeczy z siłami skrajnie prawicowymi, z najbardziej konserwatywną reakcją pruską, która w DNVP miała prze-ważające wpływy.

## Z pozycji rewizjonizmu

**Z. DWORECKI:** — Wracam do moich uwag. „Osthilfe” nacełowana była przede wszystkim na zapobieżenie wyludnieniu ziem wschodnich, historycznie rzecz biorąc ziem polskich, gdzie w tym okresie i też przed rokiem 1918, spotykamy tak zwany „Landflucht”, czyli ucieczkę z wiosek do miast oraz z ziem wschodnich na zachód. Dodajmy do tego wojnę gospodarczą, prowadzoną od 1925 roku z Polską. Wszystko to doprowadziło do silnego kryzysu agrarnego głównie na terenie Prus Wschodnich. Wówczas tę ucieczkę, podobnie jak kryzys ekonomiczny i niedorozwój gospodarczy, określano w niemieckiej propagandzie politycznej jako zjawiska związane z postawami niemieckimi. Tak pod-szczegółowo hasła rewizjonistyczne. Także pomoc dla wschodu zawsze uzasadniano argumentami rewizjonistycznymi.

**A. CZUBIŃSKI:** — Warto dodać, że z „Osthilfe” związany jest cały skandal, bo faktycznie z tej pomocy dla wschodu skorzystały tylko koła wielkoobszarnicze, natomiast chłop niemiecki był z tego niezadowolony. Podział funduszy był bowiem taki, że właściwie niższe klasy niewiele z nich skorzystały.

**Z. DWORECKI:** — Szkoda, że autor w sposób zdecydowany i wyraźny nie ukazał Hindenburga jako jednej z czołowych postaci aktywizujących się w ruchu wolnościowym — „Freiheitsbewegung”, jednej z głównych postaci obozu szowinistycznego, dążącego do ponownego włączenia w granice Niemiec wszystkich tak zwanych przez nich ziem utraconych na skutek — jak mówiono — „niesprawiedliwego dyktatu wersalskiego”. Przecież Hindenburg był honorowym prezesem Deutscher Ostbund, naczelnej organizacji rewizjonistycznej, która prowadziła hece antypolskie przez cały okres republiki weimarskiej. Te organizacje przerodziły się później w hitlerowskie. W okresie sprawowania przez Hindenburga urzędu prezydenta można odnotować liczne rewizjonistyczne i antypolskie wystąpienia czołowych działaczy, pełniących różne funkcje w aparacie państwowym — ministrów, premierów. Aktywny był także sam Hindenburg. Oto podczas manewrów w maju 1926 roku na Śląsku Opolskim właśnie on wołał, że czas już zerwać z polityką pokoju, że Niemcy nigdy nie zapomną co utracili na wschodzie. W czerwcu tego samego roku przybył do Lebnorka na zjazd organizacji rewizjonistycznych, głównie Stahlhelmu. I tam mówiono o przywróceniu granic z 1918 roku.

Podczas pobytu w Opolu i Raciborzu w 1926 roku — 18 i 19 września — Hindenburg wołał: to, co zostało zabrane Niemcom przemocą, musi być zwrócone. Przemówienie to wygłoszone nad granicą z Polską miało i drugi cel — jeszcze bardziej zaktywizować rewizjonistyczne ugrupowania antypolskie mniejszości niemieckiej, zwłaszcza na Górnym Śląsku. Miało przypomnieć, że o położenie mniejszości troszczy się republika weimarska, a o ich los dbają koła nacjonalistyczne i rewizjonistyczne. W czerwcu 1929 roku notujemy orędzie Hindenburga i rządu Rzeszy, ogłoszone w dziesiątą rocznicę traktatu wersalskiego. W tym dokumencie wyraźnie wyłożono negatywny stosunek Niemiec do tego traktatu. Hindenburg i czołowi działacze państwa niemieckiego stwierdzili, że pokój nie może się opierać wyłącznie na traktacie wersalskim, że należy odrzucić wyłączną odpowiedzial-

ność Niemiec za wybuch pierwszej wojny światowej.

Można by przytaczać więcej przykładów rewizjonistycznej i antypolskiej działalności Hindenburga, działalności wrogiej państwu i narodowi polskiemu. Tym bardziej, że sprawy te nie zostały wyraźnie przedstawione w omawianej przez nas książce.

**A. CZUBIŃSKI:** — Takie przykłady są w tej pracy.

**Z. DWORECKI:** — Nie wszystkie.

**A. CZUBIŃSKI:** — Autor koncentrował się przede wszystkim na sprawie militarystyki, imperializmu i legendy samego Hindenburga.

**„GŁOS”:** — Jest oczywiście, że w żadnej książce nie da się pomieścić wszystkich faktów. Podobnie jak to, że w takich dyskusjach jak nasza nie może zabraknąć uzupełnień, jakie tutaj zgłoszono.

## Jeszcze republika i już dyktatura

**P. HAUSER:** — Jakże trafny jest tytuł drugiej części książki Rugego: „Ersatzkaiser” czyli — jakbym powiedział — „zastępca cesarza na tronie republiki”. To chyba dokładnie określa Hindenburga. Tak, Hindenburg szczerze nienawidził tej republiki, od początku był jej przeciwny. Rangi symbolu nabrały dwa dekryty Hindenburga, kiedy już był prezydentem. W 1925 roku zadekretował, że dawną flagę cesarską — czarno-biało-czerwoną — mają mieć także konsulaty niemieckie w miastach portowych. Przedtem utrzymywała te barwy flota handlowa.

**A. CZUBIŃSKI:** — Kiedy później Niemcy znowu miały flotę wojenną, a ta występowała pod banderą republikańską, doszło do paradii. Mijały się bowiem na morzu dwie niemieckie jednostki i nie wiadomo było, która której powinna oddawać honory, czy wojskowa z flagą republikańską, czy też handlowa z banderą cesarską...

**P. HAUSER:** — 12 maja 1933 roku Hindenburg wydał dekret o barwach narodowych Niemiec. Dekret stanowił, że flaga będzie czarno-biało-czerwona, jak za czasów cesarstwa, z tym, że uzupełniona swastyką. Tak, Hindenburg nigdy nie zrezygnował z ciągłości monarchicznych, wciąż pozostawał przy monarchii, w której się wychował.

**A. CZUBIŃSKI:** — Na ogół wszyscy krytycy podkreślają, że Hindenburg nie był osobowością, która blyszczała intelektem, która miała własne koncepcje, oryginalne programy. A mimo to pod koniec swego życia się wybił. Miał wyjątkową zdolność dobiegania sobie bardzo dobrych współpracowników. W czasie pierwszej wojny światowej byli to owi dwaj generałowie, o których była już mowa — Ludendorff i Hoffmann. A kiedy doszło do krachu 1918 roku i skończyła się era Ludendorffa, jako nowy szef sztabu pojawił się Wilhelm Groener. Potem, w okresie prezydentury Hindenburga znowu w jego otoczeniu pojawili się tacy ludzie, jak przede wszystkim Kurt Schleicher, ludzie wielkich zdolności.

Hindenburg był dwa razy wybierany prezydentem republiki weimarskiej — po raz pierwszy w 1925 roku i ponownie w 1932. Wtedy właśnie w Niemczech ogarniętych kryzysem powstał taki układ sił, że nawet socjaldemokraci musieli głosować na Hindenburga. Wzwalali swoich członków i sympatyków do oddania głosów na Hindenburga, traktując go jako alternatywę Hitlera. Inne pośrednie kandydatury nie miały szans. Na tym tle powstała dyskusja o odpowiedzialności za dojście Hitlera do władzy. W okresie poprzedzającym dojście Hitlera do władzy Hindenburg rządził tak zwanym systemem dekretów. Konstytucja weimarska przewidywała bowiem w artykule 48, że w wypadku zagrożenia porządku, władzy itd. prezydent miał prawo zawiesić wszystkie demokratyczne prawa i rządzić poprzez dekryty; w takim przypadku rząd tracił charakter gabinetu parlamentarnego i stawał się rządem zaufania prezydenta. O te dwa ostatnie lata prezydentury Hindenburga w historiografii spór trwa do dzisiaj: czy to była jeszcze republika, czy też było to państwo rządzone już po dyktatorsku na podstawie wspomnianego tutaj artykułu konstytucji? Istotny jest, oczywiście, problem powołania Hitlera na stanowisko kanclerza, co nastąpiło 31 stycznia 1933 roku. Wokół tej sprawy też toczą się dyskusje. Ruge jednoznacznie krytycznie i negatywnie ocenia postawę Hindenburga, uważając, że szedł on tutaj pospół z monopolistami, którzy dopuścili Hitlera do głosu, a byli szanse, żeby do tego nie dopuścić.

## Na progu hitleryzmu

**P. HAUSER:** — Na podstawie wspomnianego dekretu faszysty mogli bezkarnie dokonywać aktów terrorystycznych wobec jednostki. Nietykliwość jednostki, nietykliwość jej mieszkanka, tajemnicy pocztowej i inne tego rodzaju gwarancje były zniesione. A wszystko to odbywało się w majestacie kon-

stytucji weimarskiej, której paragrafy Hindenburg odpowiednio wykorzystywał dlatego, że — jak mówiono — jedność kraju była zagrożona.

**Z. DWORECKI:** — W 1932 roku i program hitlerowców i program Hindenburga miały ten sam cel. W tej specyficznej sytuacji i socjaldemokraci głosowali na Hindenburga, i apelował o to, nie mając innego wyboru, nawet Związek Polaków w Niemczech. Polacy w Westfalii, na Śląsku i na pograniczu w masie swej również głosowali na Hindenburga.

**A. CZUBIŃSKI:** — Gdyby cele Hindenburga i hitlerowców były jednakowe, to wątpię czy by tak było. W sensie dalekosiężnym cele te się rozbiegały, natomiast w pewnych sprawach, pozornie bliskich, mogły być zbieżne. Co się zaś tyczy socjaldemokratów, to mieli oni wyraźnie odmienny program, ale nie mogli wysunąć kandydata, ponieważ stałby on na straconych pozycjach. Chodziło o to, by głosy się nie rozdrabniały, by spowodować wybranie jakiegś chociażby konserwatysty, jak mówiono o Hindenburgu, ale nie skrajnego faszysty. Co zaś do nacjonalizmu, to nacjonalistą był Hitler i był nim Hindenburg. Tylko, że ten ostatni był tradycyjnym, a więc konserwatywnym, o którym mniemano, że będzie się utrzymywał w granicach legalizmu, prawa. Natomiast o Hitlerze wiadomo było, że on na pewno nie będzie się liczył z żadnymi normami moralnymi i prawnymi.

**P. HAUSER:** — Na legalizm Hindenburga można było liczyć na podstawie tego co się działo w II Rzeszy, która dla Hindenburga była idealnym obrazem praworządnego państwa.

**A. CZUBIŃSKI:** — Ale i to nie zmienia faktu, iż właśnie Hindenburg dopuścił Hitlera do głosu i za to ponosi pełną odpowiedzialność.

**„GŁOS”:** — A o tym, że ludzie głosowali na Hindenburga poza wszystkimi tutaj wymienionymi okolicznościami — w dużym stopniu zadecydowała także legenda Hindenburga.

**A. CZUBIŃSKI:** — Moim zdaniem w naszej historiografii postać Hindenburga nie została doceniona. Właściwie nie zajmowaliśmy się Hindenburgiem, mimo że z punktu widzenia dziełców najnowszych jest to jedna z najbardziej reprezentatywnych postaci imperializmu niemieckiego. I dlatego warto ją przypomnieć. Chcę zaproponować, by nasze wydawnictwa doprowadziły do przetłumaczenia NRD-owskiej książki Rugego, gdyż daje ona bardzo bogatą panoramę nie tylko tego co Hindenburg robił, ale i ujawnia jak nim manipulowano, jak wykorzystywano jego rzekome zasługi dla Niemiec. Jasne, że gdyby ta książka miała być udostępniona po polsku, to autor, zgodnie z tym co mówił docent Dworecki, powinien ewentualnie pewne rzeczy rozszerzyć o kontekst polski.

## Po odbrązowieniu...

**„GŁOS”:** — Autor starał się odbrązowić postać Hindenburga, korzystając z dokumentów. Zrozumiał jest zamysł autora, który rozwiewa różne mity, obala legendy. Czyni to na podstawie materiałów i dokumentów. Rola Hindenburga w dochodzeniu Hitlera do władzy jest też dość jednoznaczna, chociaż można mieć wątpliwości, czy wówczas, będąc już u kresu swojej życiowej drogi, rozumiał do czego jego decyzje prowadziły. Na ile tego może się jednak zrodzić przekonanie: czy dla Niemiec była to postać wielka, czy był to jakiś demon, który — gdyby nie funkcjonował — to byłoby to z korzyścią dla tego kraju?

**P. HAUSER:** — Hindenburg był wytworem określonej koniunktury politycznej. Gdyby nie było Hindenburga, to mógłby na jego miejscu być ktoś inny. Nie był kompletnym zerem, ani demonem czy pionkiem, ale nie miał tak szerokich horyzontów, żeby zasługiwać na najwyższe godności cywilne i wojskowe. Był człowiekiem, którego koniunktura wyniosła do pełnienia wysokich godności.

**„GŁOS”:** — Ale czy to oznacza, że w latach trzydziestych nie wpajano narodowi niemieckiemu, iż Hindenburg to wielki człowiek?

**A. CZUBIŃSKI:** — Oczywiście, i stąd potrzeba obalenia tej legendy. Na tym też polega wartość książki Rugego, który odziera Hindenburga z legend i sprowadza jego rolę do rzeczywistych rozmiarów. Właśnie z tego głównie powodu książka ta zasługuje na uwagę.

**P. HAUSER:** — Autor napisał tę książkę z wielką pasją, czytając ją, chwilami zapomnia się, że wyszła spod pióra historyka.

**A. CZUBIŃSKI:** — Ale Ruge jest właśnie historykiem. Między innymi napisał książkę o republice weimarskiej. Jest autorem biografii innego wybitnego polityka tych czasów — Gustawa Stresemanna, a także Mateusza Erzbiergera, przywódcę ówczesnej partii Centrum, czyli — jak bryśmy dzisiaj powiedzieli — chrześcijańskich demokratów; teraz pisze dużą, ujętą popularnie książkę o rewolucji 1918 roku w Niemczech. Jest profesorem — pracownikiem Centralnego Instytutu Akademii Nauk NRD.

Dyskusję opracował

TADEUSZ KACZMAREK



Dr. Przemysław Hauser  
Fot. (4) — H. Kamza



## Podróż do Izraela

## A. Sadat czeka na zaproszenie

Prezydent Egiptu Anwar Sadat oświadczył, że złożyłby wizytę w Izraelu, jeśli otrzymałby zaproszenie władz tego kraju. W odpowiedzi na oświadczenie szefa rządu egipskiego premier Izraela, Menachem Begin wyraził nadzieję, iż będzie mógł wystosować takie zaproszenie. (PAP)

## Studium ochrony środowiska

Niedawno w Poznaniu odbyło się międzynarodowe spotkanie nie uczonych, działających w krajowych komitetach „Człowiek i środowisko”, koordynowanych przez UNESCO. Rezultaty obrad — w postaci wymiany doświadczeń oraz materiałów na temat przyrodniczo-ekologicznych uwarunkowań programów rozwoju urbanistycznego, w wielu krajach stanowią one przedmiot zainteresowania praktyków zajmujących się problemami gospodarki przestrzennej oraz kształtowania i ochrony środowiska.

Roczne Studium Urbanistyki i Ekologii środowiska rozpocznie się wkrótce w Poznaniu. Wykłady i ćwiczenia prowadzić będą pracownicy nauki i poznańskich uczelni oraz instytutów resortowych, realizując interdyscyplinarny program dostosowany do współczesnych potrzeb praktyki społecznej. Program zajęć przewiduje również konsultacje na temat problemów kształtowania i ochrony środowiska, z jakimi borykają się zakłady przemysłowe. (Zr)

## Ile broni sprzedali USA?

Po ujawnieniu w piątek, iż wartość broni amerykańskiej sprzedanej za granicę wyniosła 11,3 mld dolarów, czyli o 1,4 mld dolarów więcej, niż zaoferowała administracja, Biały Dom wystąpił w sobotę z oświadczeniem podkreślającym, iż pierwotnie podana liczba była wynikiem błędów. Zaoferowano, iż prezydent do rdnca d.s. narodowego bezpieczeństwa zarządził w związku z tym zmianę procedur księgowości i sprawozdawczości. (PAP)

## A. Dolezałek pozbawiony wpływu na zachodnoniemiecką młodzież

W jednym z instytutów zachodnoniemieckich „Gesamteuropäisches Studienwerk Vlotho”, organizującym m.in. seminaria i spotkania na tematy polskie i polsko-zachodnoniemieckie oraz przygotowującym grupy młodzieżowe RFN udające się w podróż studyjną do Polski, zatrudniony był jako pracownik naukowy Alexander Dolezałek. Był to ten sam SS-obersturmführer Dolezałek, który jako szef SS-owskiego sztabu, planowania akcji wysiedleńczej Polaków z Poznańskiego i Łódzkiego po wcieleniu do Rzeszy, dał się poznać z brutalności i bezwzględności oraz pogardy dla Polaków. Jest on autorem memoriału i planu generalnego „Wschód”, przewidującego systematyczne wyeliminowanie Polaków z życia polskiego.

Kiedy przyszłość tego pana została w pełni ujawniona i nabrała rozgłosu także w Polsce dzięki książce Krzysztofa Kąkolowskiego „Co u pana słychać” trzej docenili

## W poznańskim „Grafmaszu”

## Maszyny i usługi poligraficzne

Podstawową działalnością Zakładów Mechanicznych Przemysłu Poligraficznego „Grafmasz”, które powstały w Poznaniu 30 lat temu, są naprawy i remonty maszyn poligraficznych. Zakłady są krajowym monopolistą w zakresie remontów maszyn rotacyjnych do druku gazet i czasopism. Całą dobę dysponuje w „Grafmaszu” brzoza, która w razie awarii w którejś z drukarni wykonuje naprawę.

Zakłady rozwijają nowoczesne formy działalności usługowej. Powstają serwisy techniczne importowanych ma-

szyn poligraficznych. Na zlecenie firm zagranicznych „Grafmasz” przeprowadza montaż zakupionych maszyn, naprawy gwarancyjne i doraźne.

Produkcja zakładów ma charakter antyimportowy. Wytworzone tu maszyny introli gatorskie — różnego rodzaju krajarki do cięcia papieru oraz prasy do matryce drukarskich, które od kilku lat są również przedmiotem eksportu. Wartość produkcji i usług poznańskiego „Grafmaszu” wyniesie w tym roku około 90 mln. zł. (gra)

## System emerytalny dla rolników znaczącym elementem przemian na wsi

Niwelowanie różnic w poziomie życia na wsi i w mieście, zmiany w obyczajowości, w sposobie korzystania ze zdobyczy kulturalnych przez mieszkańców wsi — to kolejne, oprócz korzyści natury gospodarczej i społecznej, rezultaty wcielenia w życie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym oraz innych świadczeniach dla rolników i ich rodzin. Pogląd na ten temat daje w swojej wypowiedzi dla PAP znany naukowo socjolog — doc. dr hab. Franciszek Wiktor Mleczko z SGGW-AR w Warszawie.

Ustawę o emeryturach dla rolników traktuję — stwierdził F. Mleczko — jako bardzo istotny element przemian, które już zaszły i nadal zachodzą w Polsce Ludowej, na wsi i w rolnictwie. Równocześnie — z racji istotnego uodobnienia sytuacji wyższych rolników gospodarujących indywidualnie, do sytuacji pracowników sektorów społecznych — ustawa wprowadza

istotne zmiany do całokształtu polityki społecznej w naszym kraju.

Państwo wzięło na siebie zobowiązanie zapewnienia emerytury każdemu pracownikowi rolnictwa w trybie przewidzianym ustawą. Realna wartość tej emerytury będzie uzależniona m.in. od dalszego rozwoju specjalizacji zawodowej rolników i usług w środowisku wiejskim. Zagwarantowanie określonego zabezpieczenia na starość powinno osłabić naturalny w każdym człowieku, a u rolników szczególnie obrosły tradycją, lęk przed starością. Zmniejszenie wśród starszych rolników obaw przed zdaniami się na łaskę i niełaskę dzieci powinno rozpręścić skłonność do przekazywania gospodarstw następcom, za nimi wejść one w fazę tzw. podupadania.

Ustawa ta z pewnością wywrze istotny wpływ nie tylko na procesy agrarne i produkcyjne, ale również na sposób życia i wzory społeczno-kul-

turowe ludności rolniczej. Można się spodziewać np. dalszych przemian w modelu tradycyjnej — wielopokoleniowej — rodziny rolniczej w kierunku rodziny jedno-dwupokoleniowej, już powszechnej w miastach. Sądzę, że to dalsze upodobnienie modelu rodziny na wsi i w mieście może stać kolejnym etapem zbliżenia sposobu myślenia ludności wsi i miast.

Po pewnym okresie funkcjonowania ustawy można się też spodziewać — w wyniku narastającego wyłączenia się starszego pokolenia rolników z codziennej pracy w gospodarstwie — istotnych przemian w zakresie typowego podziału pracy w gospodarstwach indywidualnych; może to być czynnik skłaniający rolników indywidualnych do akceptowania i przyjmowania wielu takich form organizacji pracy i życia, które powstały i dominują w innych dziedzinach gospodarki narodowej. (PAP)

## Publikacja PWN

## Leninowska teoria rewolucji

W edycji PWN ukazała się zbiorowa publikacja pt. „Leninowska teoria rewolucji. Historia i współczesność”.

Jest to rezultat pracy badawczej zespołu naukowców Instytutu Ruchu Robotniczego Wyższej Szkoły Nauk Społecznych przy KC PZPR, która podjęta została przed dwoma laty.

Badania skoncentrowane zostały wokół 4 głównych problemów: obiektywnych czynników kształtowania się leninowskiej teorii rewolucji w procesie rozwoju historycznego; percepcji leninizmu w polskim ruchu robotniczym; adaptacji tej teorii we współczesnych warunkach działania partii komunistycznych w krajach kapitalistycznych; metod falsyfikacji leninowskiej teorii rewolucji w koncepcjach współczesnego reformizmu, lewicowego ekstremizmu i maoizmu. (PAP)

## Deklaracja Janaty

## Indie powinny kroczyć drogą socjalizmu gandhyjskiego

Kierownictwo Indyjskiej Partii Ludowej (Janaty) ogłosiło oczekiwaną od dawna deklarację, formułującą zasady polityki gospodarczej nowego rządu Indii, który sprawuje władzę od marca br.

Ten obszerny dokument stwierdza, że Indie powinny „kroczyć drogą socjalizmu gandhyjskiego, opartego na decentralizacji politycznej i gospodarczej”. Autorzy deklaracji krytykują kapitalistyczną koncentrację własności jako źródła kontrastów społecznych, jednocześnie wypowiadają się przeciwko „skupieniu wszystkich środków produkcji w rękach państwa”.

Według dokumentu, okres 1961—76 przyniósł w Indiach spadek spożycia i dostępności per capita artykułów pierw-

szej potrzeby, takich jak zboże, oleje roślinne, cukier i owoce.

Deklaracja stwierdza, że do tychczasowa stopa wzrostu gospodarczego Indii, wynosząca 3,5 procenta rocznie nie odpowiada ani aspiracjom ani możliwościom narodu indyjskiego. Janata wzywa rząd premiera Desaja, aby w ciągu najbliższych pięciu lat podniósł roczny wskaźnik wzrostu gospodarczego do 7 procent.

Zdaniem Janaty rolnictwo indyjskie rozwijało się dotychczas za wolno, ponieważ było niedoinwestowane. Obecny rząd będzie starał się podnieść udział rolnictwa w całości inwestycji państwowych z obecnych 30 procent przynajmniej do 40 procent. Szczególną uwagę zwróci się na rozbudowę sieci nawadniającej. (PAP)

## Zamek w Pułtusk dla Polonii

Prace na terenie zamku w Pułtusku — historycznej budowli przeznaczonej przez rząd naszego kraju na Dom Polonii — wchodzi w nową fazę. Już wkrótce rozpoczyna się na szeroką skalę zabieg rekonstrukcyjny — przywracający dawną świetność wnętrzu zamkowemu, a także adaptacyjny i modernizacyjny — dostosowujący liczne pomieszczenia do nowych celów. Całością przedsięwzięcia zajmują się warszawski oddział Pracowni Konserwacji Zabytków.

Zakończona została pierwsza faza prac prowadzonych pod pieczę generalnego konserwatora zabytków archeologicznych na wzgórze zamkowe. Przyniosły one wiele cennych odkryć. Odsłonięto plan grodziska z XII wieku, z drewnianymi konstrukcjami domostw, nawierzchnią uliczną, śladami obwarowań. Wydobyt z wykopisk relikty średniowieczne: różnego rodzaju przedmioty, sprzęty, fragmenty strojów i materiałów, zbrojenia itp. — zapamiętali już ponad 300 skrzyń. (PAP)

## Pierwszy polski syntetyczny zamsz

W wydziale doświadczalnym ośrodka Badawczo-Rozwojowego Tworzyw Skóropodobnych i Pomocychnych w Pionkach uruchomiono produkcję syntetycznego zamsku. Nowe tworzywo już we wstępnych badaniach wykazało znaczne zalety. Nadaje się ono do wyrobu odzieży, obuwia i galanterii. Na razie wyprodukowano je w 4 odcieniach brązu. (PAP)

## Choroby nerek i wątroby przyczyną zaburzeń psychicznych?

W Linzu (Austria) odbył się zjazd lekarzy z udziałem około 400 psychiatrów, neurologów i internistów z Austrii i RFN. Uczestnicy zjazdu zwrócili uwagę, że zaburzenia psychiczne, na przykład depresje, mogą być powodowane chronicznymi chorobami nerek, bądź wątroby. Konieczna jest więc w tych sprawach ścisła współpraca między internistami i psychiatrami. (PAP)

## W RYTMIE HCP

Dokończenie ze str. 3

nizacji partyjnej. Bolesław Lemke:

— Robiliśmy tę pierwszą lokomotywę metodą prób i błędów. Nie wyszło, to robiliśmy jeszcze raz. Pomyśleć trzeba, naradzić się i cały czas w rytmie spoglądać. Dlatego tyle to nas czasu kosztowało... Kto jest dobrym fachowcem, zawsze wiemy, kto z fabryką związany i przejmuję się tym, co robimy — okazało się przy tym elektrowozie. Nie zawiedliśmy się na ludziach. Tak przykładowo: Marian Kościelnik w nocy specjalnie przychodził, żeby sprawdzić szczelność kanałów powietrznych. Spokój jest, najlepiej słyszeć uciekające powietrze. Roman Lubinski, mechanik, studiuję i pracuję, a jednak czasu mu nie zabrakło dla tego elektrowozu. Ryszard Józefiak był na „każdym zawołaniu”, a przy tym samodzielnym, zawsze pracuje przy prototypach. Podobnie:

## Nowości „Powogazu” dla przemysłu i gospodarki komunalnej

Fabryka Aparatury i Urządzeń Komunalnych „Powogaz” w Poznaniu jest krajowym monopolistą w produkcji wodomierzy przemysłowych. Rocznie powstaje tu około 40 000 wodomierzy różnych typów i wielkości (np. żadna inwestycja w kraju nie może być przekazana do użytku bez poznańskich wodomierzy), w rolnictwie.

W roku bieżącym, przy współpracy z Przemysłowym Instytutem Automatyki i Pomiarów w Warszawie, opracowano nową rodzinę wodomierzy „Polmatik”. Służą one nie tylko do lokalnego pomiaru objętości wody, lecz także do zdalnego pomiaru objętości oraz natężenia przepływu wody. Ponadto dają możliwość porcjowania wody w procesach technologicznych, co jest szczególnie ważne w budownictwie, w przemyśle spożywczym i skórzanym. Można je podłączać do maszyn i urządzeń automatycznych. Poznański „Powogaz” wyprodukował już 7 800 „Polmatików”, w tym część dla Huty „Katowice”.

Systematyczna modernizacja i udoskonalanie wyrobów w „Powogazie” objęła również taksometry, których rocznie produkuje się w Poznaniu około 6 400. Taksometry tradycyjne, produkowane przy pomocy mechaniki, są urządzeniami wymagającymi dużej precyzji i materiałochłonności. W związku z tym przygotowywano taksometr elektroniczny „Poltax 3”, którego prototypy są próbowane. Taksometr elektroniczny nie zawiera tylu części mechanicznych, odznacza się przy tym większą dokładnością wskazań i lepszymi walorami użytkowymi.

Nowym wyrobem wprowadzonym w tym roku do produkcji w „Powogazie” jest urządzenie do fluorowania wody „F-17”. Zostało ono opracowane w Ośrodku Badawczo-Rozwojowym Aparatury i Urządzeń Komunalnych „Powogaz” w Poznaniu, a przeznaczone jest do podwyższania zawartości fluoru w wodzie pitnej, co przeciwdziała próchnicy zębów. „Powogaz” wyprodukował już 10 urządzeń „F-17”, przeznaczonych dla wodociągów miejskich średniej wielkości — może ono uzupełnić we fluor 17 000 metrów sześciennych wody na dobę. W przyszłym roku rozpocznie się produkcja takich urządzeń dla dużych wodociągów — umożliwią one fluorowanie w ciągu doby 60 000 metrów sześciennych wody. (gra)

## Psychoza strachu we Włoszech

Od 1970 r. we Włoszech wprowadzono ponad 270 osób. Rekordowym pod tym względem okazał się 1977 r., w którym porwano już 67 osób, mimo że do końca roku pozostało półtora miesiąca. Zdaniem władz, porwawcy stali się już profesjonalistami, organizując się w gangach, które orócz kidnapingu specjalizują się w handlu narkotykami, prostytucji i machinacjach finansowych.

Nasilająca się z roku na rok fala porwań, spowodowała w społeczeństwie włoskim praw-

dziwą psychozę strachu. Wiele bogatych rodzin włoskich zmieniło tryb życia, a nawet ze względu na bezpieczeństwo — emigruje z kraju. Przemysłowcy i finansjści z okręgu mediolańskiego, stanowiącego gospodarcze serce Włoch, uważają, że mogą być zaatakowani o każdej porze.

W tym roku w Mediolanie i okolicach uprowadzono już 25 osób. Wiele biznesmenów nie rozstaje się z pistoletami i pojeżdżającymi z nimi samochodami. (PAP)

## TELEWIZJA

## Jego Wysokość Pieniędzy

Dramatyczna twórczość Aleksandra Suchowo-Kobyłina nie jest obca ani telewizji, ani byłalcom teatralnym Poznania. Dwie sztuki tego rosyjskiego autora — „Małżeństwo Kreczyńskiego” i „Śmierć Tarekina” poznaliśmy wcześniej, teraz zaś Poniedziałkowy Teatr Telewizji zaprezentował środkową część trylogii.

„Sprawa” jest jednym z tych rosyjskich utworów drugiej połowy XIX wieku, które obnażają istotę carskiego systemu władzy. Przekupstwo, wykorzystywanie każdej nadarzającej się okazji do demonstrowania przewagi urzędnika nad petentem, służalczość wobec zwierzchników — to tryby machiny carskiego systemu politycznego i urzędniczego. Miażdżyły one wszystkich, którzy nie chcieli być ulegli i nie od razu poddawali się wszechwładzy perfidnych przedstawicieli aparatu sadowo-policyjnego. Znakiem odsonit jego kulisz Suchowo-Kobylin, analizując w autorach i aktorach wrocławskiego widowiska dobrych realizatorów swej sztuki. Szczególnie wyraziste kreacje stworzyli Zygmunt Bielawski jako Tarekin oraz Igor Przegrodzki jako Warawin, a także Ferdynand Matysik jako Muromski i Edwin Nowiaszek — Ksążę. W sukcesie realizacji „Sprawy” znaczący był udział scenografów — Wojciecha Jankowiaka i Michała Jędrzejewskiego oraz sprawnej reżyserii Wiesława Wodeckiego. (Zr)

nia energii elektrycznej różnych parametrów. Trakcji elektrycznej jednak nie doprowadzono, to już nie jest w mocy samych „cegielszczaków”.

Nocą przyczepiano więc elektrowóz do lokomotywy spalinywej i zaciągano do Franowa. Pantografy w górę: coś nie grało. Trzeba z powrotem do fabryki. Poprawki. Znowu nocą do Franowa... Po kilku takich przejazdach lokomotywa gotowa była do jazdy próbnych. Zdawała egzamin na trasie Poznań — Kutno. Egzamin, na którego wynik czekała cała załoga W-3. Komisja pozytywnie oceniła ciężką lokomotywę elektryczną 203E. Pierwsza taka w Polsce.

9 listopada 1977 roku drużyna kolejarzka z lokomotywyowni w Karsznicach odebrała elektrowóz. A załoga W-3, ledwie przekazała kolejarzom symboliczny klucz, zaraz wróciła do roboty. W tym roku muszą zbudować jeszcze 9 takich lokomotyw.

GRAŻYNA SZULAK



# SPORT-SPORT-SPORT-SPORT

## Sport w Kaliskiem

### Młodzież wskazuje drogę

Gdyby sięgnąć do kronik, odgrzebać stare tabele, zajrzeć do gablot z pucharami w klubach, okazałoby się, że w przeszłości kaliszanie sięgali po wysokie laury sportowe. Olimpijczyk Tadeusz Grzelak zdobył w 1953 r. tytuł wice-mistrza Europy w boksie; osiem razy był mistrzem kraju w wadze półciężkiej. W czasach świetności Kaliskiego Towarzystwa Wioślarskiego reprezentanci tego najstarszego klubu w województwie (rok założenia 1894) sięgali również po najwyższe tytuły. Mistrzostwo kraju zdobyła czwórka: Rudzki, Cygański, Neseł, Radajewski oraz ósemka wioślarzy.



W województwie kaliskim nadzieje na sukcesy sportowe wiąże się z młodzieżą.

Fot. — Z. Kantorski

Płonem 83-letniej tradycji KTW są setki trofeów, medali, pucharów, statuetek i dyplomów, zgromadzonych w szklanych gablotach klubowej, reprezentacyjnej sali. Przed laty trzeba było je otwierać niemal po każdym zawodach, przybywało po kilka pucharów naraz. A teraz? Podobnie jak stan wody w Prośnie

Dobre tradycje pięściarstwa ożyły natomiast w kaliskiej Prośni. Po kilkunastu latach chudych drużyn wywalczyła znowu awans do I ligi i jako jedyny zespół reprezentuje województwo w ekstraklasie. Kilku utalentowanych, młodych pięściarzy ma szansę nawiązać do krajowych i międzynarodowych sukcesów Grzelaka. Nadzieje takie wiąże kibice Prośni m. in. z Kucińskim, Gidaszewskim, Aleksandrakiem.

Droga awansu i sukcesów w sporcie jest pozornie łatwiejsza niż w innych dziedzinach życia. Ułatwiają ją transfery zawodników reprezentujących wysoki poziom wyczynu, kwalifikowani i zdolni trenerzy, których można zaangażować z innych ośrodków oraz nakłady i dotacje finansowe.

Kaliskie władze sportowe wybrały inną drogę awansu. — Postawiliśmy na młodzież, ponieważ nie ma sportu klubowego na wysokim poziomie bez sportu szkolnego — stwierdza prezes wojewódzkiej Federacji Sportu, Stanisław Macholak. — Nakreśliłmy sobie szczegółowe plany szkolenia młodzieży i upowszechniania sportu w szkołach oraz konkretny program rozwoju sportu kwalifikowanego, zadania w poszczególnych grupach wiekowych i we wszystkich dyscyplinach.

O słuszności tej koncepcji świadczą mogą wyniki uzyskane przez kaliszanie na Ipcie wojewódzkiej młodzieży w Łodzi. Wystarczy zajrzeć do kroniki tej masowej imprezy olimpijskiej nadziei, gdzie w klasyfikacji województw, Kalisz okazał się najlepszy z debiutantów. Wyprowadziło na wierzch Kozłowski, plasując się na 17. pozycji. Złoci medalisci Leszek Sibiński (2 medale) oraz Małgorzata Bukowska, Marek Cieśla i Bogdan Kaczorowski. Byli tam talentem imponującą również wojewódzka, do utalentowanych należała także między innymi Ewa Stencel, Krzysztof Jagodziński, Zbigniew Głucha, Małgorzata Kurczak, Ewa Sława, Zbigniew Kościelak.

Wysoka pozycja młodzieży nie zadowala kaliskich władz sportowych, które pragną by również seniorzy w wielu dyscyplinach należeli do krajowej czołówki. Plany na najbliższe lata są ambitne. W lekkiej atletyce Calisia do roku 1980 ma uzyskać awans do I ligi, natomiast Stal Ostrów i Orkan Ostrzeszów do II ligi. W siatkówce mężczyzn Calisia do ekstraklasy, a kobiety do II ligi. Awansować mają też w tej dyscyplinie drużyny Wiktoria Jarocin i Stal Ostrów. W boksie Prośna ma utrzymać się w I lidze i wprowadzić do kadry narodowej trzech zawodników. W zapasach Ceramika Krotoszyn awansować ma do I ligi, a w podnoszeniu ciężarów i koszykówce drużyny Stali Ostrów mają rywalizować w grupie II-ligowców. Podobnie jak piłkarze i zapasnicy w stylu klasycznym.

Wśród 27 sfederowanych klubów są niewykorzystane rezerwy. Statystycznie dopiero co szóstym czynnym zawodnikiem jest kobieta. Niektóre z klubów o bogatych tradycjach nie rozwijały działalności tak, jak należałoby od nich oczekiwać. Wśród nich jest Orkan Ostrzeszów, Wiktoria Jarocin, MZKS Kępno, Sokół i Start Wieruszów. Bardzo kłopotliwie przebiega realizacja założeń i zobowiązań rozwoju sportu w gminach. Najnowsza koncepcja jest powołaniem klubu Zieloni, który zintegrowałby LKS i LZS. Ponadto w każdej gminie ma do 1980 roku powstać przynajmniej jedna sekcja wyczynowa. Są też konkretne plany powołania w Kaliszu klubu gwiazdysty, a właściwie reaktywowania, bowiem przed kilkunastu laty kaliska Gwardia z powodzeniem mogła rywalizować z Włókniarzem i Prośną.

Władze młodego województwa mają ambitne plany rozwoju sportu w swoim regionie. Wyniki uzyskane przez młodzież podczas V OSM w Łodzi wykazały, że są to założenia poparte konkretnymi działaniami.

BOGDAN PARDUS

## Piłkarze I ligi rozpoczynają rewanżową rundę spotkań

Mimo zakończenia rundy jesiennej piłkarze I ligi jeszcze w tym roku rozegrają cztery kolejki rewanżowej rundy spotkań. Pierwszą z nich odbędzie się już dzisiaj. Piłkarze Lecha zmierzą się w Zabrzu z Górnikiem (początek o godz. 17), z którym w pierwszym meczu zremisowali 0:0. Choć górnikom nie bardzo wchodziło się w bieżącym sezonie, jednak z meczów z Lechem rozgrywanych w Zabrzu prawie zawsze wychodzi zwycięsko. Wynik remisowy w tym spotkaniu przyjęlibyśmy z zadowoleniem.

W pozostałych meczach tej kolejki zmierzą się: Arka z Widzewem, LKS ze Śląskiem, Odra z Polonią, Pogoń z Zastępiem, Ruch z Legią, Stal z Wisłą i Szombierki z Zawiszą.

Wiele ciekawych meczów rozegranych zostanie też na europejskich boiskach. W Paryżu Francja spotka się z Bulgarią i wnikł tego meczu zdecydowanie, która z tych drużyn wywalczy awans do finałów mistrzostw świata. Ostatnia szansa na uzyskanie awansu będzie A-licy, grającej na własnym boisku z Włochami. Oprócz wymienionych pojedynków rozegrane zostaną jeszcze: Portugalia — Cypr, Turcja — NRD, Irlandia — Belgia, CSRS — Walia oraz mecz towarzyski RFN — Szwajcaria. (wł)

## Siatkarze odlecieli do Japonii

Do Japonii odlecieli polscy siatkarze, którzy wezmą udział w rozgrywkach siatkarskich w ramach III Pucharu Świata. Polski zespół występował w obu dotychczas rozgrywkach edycji pucharu. W pierwszej, która odbywała się w Polsce w 1968 r. triumfowali siatkarze ZSRR przed reprezentacją Polski. W drugiej edycji pucharu (1969 r. w NRD) odmłodzonej polskiej drużynie nie udało się zakwalifikować do finału. Polacy uplastowali się na 8 miejscu a puchar zdobyła reprezentacja NRD. Do tegorocznych pucharu świata polscy siatkarze przystępują w roli faworytów.

Pierwszy mecz eliminacyjny Pucharu Świata Polacy rozegrają 18 bm. w miejscowości Fukui a ich przeciwnikiem będą siatkarze Kanady. Kolejnym przeciwnikiem będzie zespół CHRL a mecz odbędzie się w Kanazawie 19 bm. (PAP)

## Udany występ zapasników Grunwaldu

Informowaliśmy przedwcześnie o dobrej postawie zapasników Grunwaldu w indywidualnym turnieju II ligi, w którym zawodnicy wojewódzkiego klubu wywalczyli siedem pierwszych miejsc. Jeszcze lepiej spisali się zapasnicy Grunwaldu na rozegranym w Tychach trzecim turnieju drużynowym o mistrzostwo I ligi. Poznaliśmy zajęli w nim drugie miejsce (200 pkt.), ulegając warszawskiej Gwardii zaledwie o 6 punktów.

Indywidualnie najlepiej wypadli: W. Stecyk (62 kg) i W. Olejnik (48 kg), którzy zwyciężyli w swoich kategoriach. Trzecie miejsce wywalczył H. Predki (48 kg), czwarte miejsce zajęli: M. Maćkowiak (62 kg) i B. Gorynia (ponad 100 kg), na piątym pozycji uplastowali się: L. Wojciechowski (67 kg) i M. Skrzyppowski (68 kg), a szóste lokaty przypadły w udziale: B. Szulcowi (62 kg), P. Korbanowski (ponad 100 kg), A. Kromolickiemu (62 kg).

Dzięki dobremu występowi w Tychach zapasnicy Grunwaldu mają duże szanse na zajęcie miejsca w pierwszej trójce w drużynowych mistrzostwach Polski. (wł)

## Polscy szczypiorniści ponownie pokonali Islandię

W sali AWF w Warszawie rozegrano rewanżowy pojedynk piłki ręcznej Polski i Islandii. Drugie zwycięstwo odniosła drużyna polska, tym razem 21:15 (10:5). Bramki zdobyli: dla Polski — Jerzy Kulczka i Jan Kozielec po 5, Jerzy Garpel 4, Jan Gmyrek i Alfred Kalużyński po 2 oraz Grzegorz Kotkot, Zbigniew Tomaszewski i Piotr Cieśla po 1.

Zespół Polski, w którym oprócz strzelców bramek wystąpił bramkarz Mieczysław Wojczak i Henryk Rozmiarok oraz Henryk Malek Ryszard Bisinger, przystąpił do gry bardziej skoncentrowany i od początku miał wyraźną przewagę. Gościom, wśród których nieco słabiej wypadł groźny w pierwszym spotkaniu Olafur Einarsson, ani razu nie udało się doprowadzić do wyniku remisowego.

W 40 minucie spotkania trener Majorek wprowadził do gry niemal wszystkich zawodników rezerwo-

wych i Islandczycy, którzy przegrali już 11 bramkami, zdolali poprawić nieco niekorzystny dla siebie rezultat. W zespole polskim na wyróżnienie zasługują, obok najlepszych strzelców Kulczki i Kozielec, także obaj bramkarze i Kalużyński. Z młodszych zawodników najlepiej spisywał się Garpel.

Wśród Islandczyków podobali się obaj bramkarze — Krystian Sigmondsson i Gunnar Einarsson, a także rozgrywały Jon Karlsson. W perspektywie zbliżających się mistrzostw świata, polski zespół czeka jeszcze wiele pracy. Trener Stanisław Majorek ocenił grę Polaków w obydwu spotkaniach z Islandią jako zaledwie dostateczną. Nadal brak jest w polskim zespole dublerów na pozycjach skrzydłowych oraz środkowych. Warto przypomnieć, że oba zespoły wystąpiły osłabione brakiem zawodników. Występujących w meczach Pucharu Europy. (PAP)



## Komisja na wszystko

Na ubiegłotygodniowy felieton „Co o tym sądzić” na temat czasem potrzebnej, ale częściej zbędnej powołania komisji dla rozpatrywania różnych spraw, otrzymaliśmy sporo listów. Niektóre z nich publikujemy poniżej w fragmentach; wszystkim autorom korespondencji dziękujemy.

Pewne jest, że nadmiar czegoś nikomu nie służy, a więc i nadmiar komisji nie może sprzyjać dobrej organizacji pracy i jej przebiegowi. Rozumie się samo przez się, że komisje są potrzebne, ale tylko w przypadkach skomplikowanych i naprawdę trudnych do rozgrzebania. Rzeczywiście, różne urzędy i instytucje niejednolotnie powołują po to komisje, by były one dla nich parawanem niedoświadczenia lub, co gorsze, zasłoną łapania praworządności i współzycia społecznego. Świadczą o tym ujemnie nieprawidłowości, krzywdzące opinie itp. Uważam, że państwo dądo umiarnienia kierownictwa przedsiębiorstw w podejmowaniu decyzji, mając do nich zaufanie. Kierownicy zaś winni wziąć za swoją maksymalną staranność odpowiedzialność, które mówi, że należy wybierać najlepszą drogę między sławami i sławami. (4199)

ZYGMUNT ADAMSKI  
Gdańsk

Pilnie Sędze wypowiedzi w tej rubryce, są bardzo interesujące, na czasie i pouczające. Poruszony temat komisji wypycha jednak dość daleko od omawianych dotychczas spraw, jest problemem o charakterze gospodarczym. Nie wiem, o ile się będzie mylił, ale uważam, że powołanie komisji w naszym życiu gospodarczym na co dzień i jako lekarstwa na wszystko, spowodowało niejedną wielką katastrofę. Stało się tak dlatego, ponieważ przeobraziły się w „złoty” nasz kolektywne działania ze sfery społecznej na gospodarczą. Nawet niektóre instrukcje i zarządzenia jednostek nadziednych i akty prawne określają, co trzeba rozstrzygać komisyjnie. Daje się zupełnie wystrząsać rągę temu, co komisyjnie zrobione, bo, często skład komisji decyduje o sposobie rozstrzygnięcia sporu przed komisjami arbitrażowymi (...). Ale to tylko jedna strona medalu. Przyjęła się bowiem praktyka, że robi to (sprawdza, wydaje opinie) jeden członek, a dokumenty podpisuje komisja, bo czas lub brak możliwości nie pozwala na to, żeby wszyscy robili komisyjnie. Każdy musi pracować i podejmować decyzje sam, odpowiadać także sam za siebie. (4195)

J. W.  
Konin

Uwaga autora felietonu są słuszne i dotyczą istotnych spraw wymagających pilnego rozważania, bo w przedsiębiorstwach rzeczywiście powołuje się komisje po to, aby zrzucić odpowiedzialność z jednej osoby na grupę. Nie tylko jednak. Uważam, że w podstaropowolności komisji leży przede wszystkim przesłanie pracy do wykonania innym osobom, zwykle „etatowym” członkom. Komisje powołuje się, co prawda, w składzie kilku, a nawet kilkunastu osobowym, w naszym kraju natomiast jednak pracę często jedna osoba, a reszta ogranicza się do złożenia podpisu pod dokumentem — protokołem (...). Znam takiego pracownika, któ-

ry w swoim przedsiębiorstwie uczestniczy w pracach 15 komisji powołanych przez dyrekcję i organizacje społeczno-polityczne. Efekt takiego działania jest smutny, wykonuje on pracę w swoim dziale przez najwyżej jedną godzinę dziennie. (4211)

JANUSZ G.  
Poznań

Można się zgodzić z intencjami autora felietonu, ale mimo wszystko (moim zdaniem) lepiej, żeby niektóre sprawy były rozpatrywane komisyjnie, aniżeli by miały zapadać jednoosobowo podejmowane decyzje, bez uprzedniego społecznego rozpatrzenia wszystkich materiałów. Przecież ten, który wydaje decyzję, zwykle nie ma czasu, by wszystko samemu sprawdzić, więc musi to (w tym np. wzięcie lokalnej) komuś zlecić. Jeden zaś człowiek zawsze może okazać się nieobiektywny, albo ulec czyjejś sugestii. Słusznie więc, by w sprawach ważnych, opinie wydało kilku ludzi. Komisje zatem są potrzebne i to w interesie ogółu społeczeństwa. (4216)

WIKTOR BIEGAŃSKI  
Konin

Jestem zdania, że jeśli o jakiejś rzeczy decydują np. trzy osoby (nie zaś jedna!) jest większe prawdopodobieństwo, że się najpierw naradzą i ich werdykt będzie sprawiedliwy. Dlatego np. sąd nie rozstrzyga spraw w pojedynkę? Dlatego, bo tak zwany komplet sędziowski (a więc coś w rodzaju komisji) gwarantuje uszczelnienie stronniczość rozpoznania sprawy i wydanie słusznego wyroku. O to zaś chodzi każdej komisji i w tym celu właśnie powołuje się komisje, by nie było niesprawiedliwości, kumoterstwa, przekupstwa i tym podobnych wykroczeń, działających zawsze na czystą szkodę. (4213)

STANISŁAW PODOLAK  
Poznań

Zawsze śmiesz mnie, gdy w moim zakładzie pracy odbywa się inwentura umioblowania. Wylacza się wtedy na dość długi okres kilka osób i te kolegiują po wszystkich pokojach, licząc biurka, szafy i inne ruchome przedmioty. Czy taka komisja jest potrzebna? Przecież wystarczy jeden człowiek, którego protokół po winien podpisać również kierownik danego działu. Ale u nas bez co najmniej trzyosobowej komisji — ani rusz! (4206)

MARIA S.  
Szamotuły

Dobrze, że redaktorzy naszego dziennika, rozpoczęli tak trudną batalię z nie rzetelnością w działaniu niektórych komisji społecznych i zespołów. My nazywamy takie zespoły „zastona dla niesprawiedliwego orzekania zasłój”. Warto dolożyć wysiłków, aby inicjatorów takich komisji bezwzględnie ujawnić i karać. Zapewniamy, że z naszej strony będziemy zawsze pomagać w trudnej walce o uczciwość i rzetelność. (4224)

ADAM STASIK  
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-355, Poznań.

## wyniki·tabela

KONINSKA

| PIŁKA NOŻNA                |     |       |       |
|----------------------------|-----|-------|-------|
| KLASA WOJEWÓDZKA           |     |       |       |
| LESZCZYŃSKA                |     |       |       |
| Kania — LKS Golejówko      | 8:0 |       |       |
| LZS Bojanowo —             |     |       |       |
| LZS Przyczyna Górna        | 2:5 |       |       |
| Pogoń Smigiel — Rawia      | 7:1 |       |       |
| Odra — Polonia II          | 8:1 |       |       |
| Pogoń Góra — Pogoń Wschowa | 2:1 |       |       |
| LZS Pudliszki — Piast      | 3:0 |       |       |
| 1. Odra                    | 11  | 21:1  | 42:6  |
| 2. Kania                   | 10  | 17:3  | 31:5  |
| 3. Pogoń Smigiel           | 11  | 16:6  | 16:10 |
| 4. LZS Pudliszki           | 11  | 15:7  | 25:17 |
| 5. Rawia                   | 11  | 14:8  | 26:14 |
| 6. Pogoń Góra              | 11  | 10:12 | 19:18 |
| 7. Polonia II              | 11  | 9:13  | 16:28 |
| 8. Pogoń Wschowa           | 10  | 7:13  | 14:22 |
| 9. LZS Przyczyna Górna     | 10  | 6:14  | 17:28 |
| 10. LKS Golejówko          | 9   | 6:12  | 11:26 |
| 11. LZS Bojanowo           | 10  | 3:17  | 12:40 |
| 12. Piast                  | 11  | 2:20  | 9:32  |

W sali AWF w Warszawie rozegrano rewanżowy pojedynk piłki ręcznej Polski i Islandii. Drugie zwycięstwo odniosła drużyna polska, tym razem 21:15 (10:5). Bramki zdobyli: dla Polski — Jerzy Kulczka i Jan Kozielec po 5, Jerzy Garpel 4, Jan Gmyrek i Alfred Kalużyński po 2 oraz Grzegorz Kotkot, Zbigniew Tomaszewski i Piotr Cieśla po 1.

Zespół Polski, w którym oprócz strzelców bramek wystąpił bramkarz Mieczysław Wojczak i Henryk Rozmiarok oraz Henryk Malek Ryszard Bisinger, przystąpił do gry bardziej skoncentrowany i od początku miał wyraźną przewagę. Gościom, wśród których nieco słabiej wypadł groźny w pierwszym spotkaniu Olafur Einarsson, ani razu nie udało się doprowadzić do wyniku remisowego.

W 40 minucie spotkania trener Majorek wprowadził do gry niemal wszystkich zawodników rezerwo-

wych i Islandczycy, którzy przegrali już 11 bramkami, zdolali poprawić nieco niekorzystny dla siebie rezultat. W zespole polskim na wyróżnienie zasługują, obok najlepszych strzelców Kulczki i Kozielec, także obaj bramkarze i Kalużyński. Z młodszych zawodników najlepiej spisywał się Garpel.

Wśród Islandczyków podobali się obaj bramkarze — Krystian Sigmondsson i Gunnar Einarsson, a także rozgrywały Jon Karlsson. W perspektywie zbliżających się mistrzostw świata, polski zespół czeka jeszcze wiele pracy. Trener Stanisław Majorek ocenił grę Polaków w obydwu spotkaniach z Islandią jako zaledwie dostateczną. Nadal brak jest w polskim zespole dublerów na pozycjach skrzydłowych oraz środkowych. Warto przypomnieć, że oba zespoły wystąpiły osłabione brakiem zawodników. Występujących w meczach Pucharu Europy. (PAP)



## ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO

w Poznaniu

61-831 Poznań, ul. Kościuszki 57 - tel.: 543-47, 594-36, w. 18

## PRZYJMUJE ZAPISY NA KURSY:

### 1. PRZYGOTOWUJĄCE DO EGZAMINÓW KWALIFIKACYJNYCH

(czeladniczych i mistrzowskich) w zawodach: metalowych, mechanicznych samochodowych, elektrycznych, budowlanych, drzewnych, skóranych, spożywczych, mynarskim i innych;

### 2. DOSKONALĄCE W ZAKRESIE:

- naprawy odbiorników telewizji barwnej (dla osób posiadających umiejętności naprawy odbiorników do programu w kolorze czarno-białym);
- diagnostyki samochodowej (dla czeladników i mistrzów mechaniki samochodowej);
- tapciarstwa (dla czeladników i mistrzów malarskich);
- kroju i modelowania odzieży lekkiej i ciężkiej z elementami rzemiosła kuśnierskiego (dla czeladników i mistrzów krawieckich);

### 3. PRZYUCZAJĄCE DO WYKONYWANIA ZAWODU:

- kreślarską w specjalności: budowlanej i maszynowej (dla osób z wykształceniem średnim);
- w zakresie usług: hotelarsko-gastronomicznych w zawodzie „gospodnika” (uprawnienia do prowadzenia zajazdów, karczem, prywatnych hoteli i jadalni oraz wykonywania prac w zakładach gastronomicznych i hotelach);
- naprawy odbiorników telewizyjnych do programu w kolorze czarno-białym,
- naprawy sprzętu gospodarstwa domowego (lodówki, pralki, odkurzacze, żelazka).

Zajęcia odbywają się w niedziele w godzinach od 8—14.30.

Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje Ośrodek Szkolenia Zaocznego ZDZ w Poznaniu, ul. Kościuszki 57, pokój nr 8.

4053-K1

## WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA w Poznaniu

## ZAWIADAMIA O PRZENIESIENIU od 21 XI 1977 roku WYDZIAŁU REJESTRACJI KANDYDATÓW

z bloku na Osiedlu Przyjaźni 20

do biurowca przy ul. Gronowej 22, parter

W dniach od 16—19 listopada

biura będą nieczynne.

Godziny przyjęć oraz nr telefonu 29-31-52 — bez zmian.

4048-K1

## POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI LEŚNEJ „LAS”

### ZAWIADAMIA,

że w dniu 20 listopada br. w godzinach od 8—15 na terenie Gospodarstwa Hodowlanego w Czarniejewie (62-250 Czarniejewo — telefon 51)

### PROWADZONA BĘDZIE SPRZEDAŻ LICENCJONOWANYCH ZWIERZĄT FUTERKOWYCH

w rodzajach:

- ◆ NORKI PASTELOWE,
- ◆ NORKI PLATYNOWE,
- ◆ LISY POLARNE.

4070-K1

## ● Sprzedaż

Ciągnik C 4011 sprzedam lub zamienię na Fiat 125p. Zbigniew Skrzyba, Żelazawiec 74-105 Stare Czarnowo woj. szczecińskie. 2595-K2

Kożuch afgański haftowany sprzedam, tel. 603-77. 40614g

Wózek głęboki ze spacerówką niemieckiej sprzedam, tel. 714-02. 40608g

Stylowa sypialnia, wózek dziecięcy, szafka, szafę kuchenną, szeroki tapczan, kuchnię gazową sprzedam. Tel. 67-35-75, po godz. 16. 40245g

## ● Samochody

Sprzedam nadwozie Fiat 125, do wymiany dach, lewe tylnie drzwi. Leszno, Sułkowskiego 28 m. 6. 1456p

Volkswagen 1300, przebieg 58 tys. sprzedam. Poznań, Jerzego 15 D m. 2, godz. 18—18. 40616g

Mercedesa 1970 rok sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 39833g.

## ● Lokale

M-1 spółdzielca we Wrocławiu zamienie na podobne w Poznaniu. Oferty 39857, Wrocław, „Prasa”, Podwale 62. 2576-K2

## ● Nieruchomości

Dom z ogrodem — sortez dam. Nowogard, ul. Pocztowa 4 — tel. 235. 2596-K2

## ● Różne

Pasy przepuklinowe, pooperacyjne, ciążowe, do sztucznego oddychu, suspensoria, sznurówki przy schorzeniach kręgosłupa, wkładki elastyczne przy wadach i bólach stóp — wykonane „Ortonedra” — Z. Janaszek, Poznań, Dolna Włda 20, tel. 33-93-87. 40206g

## Przetarg

Przedsiębiorstwo Państwowe „Polmozyt” w Poznaniu, ul. Gorysława 9 ogłasza: I PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż pojazdu marki:

1. ZUK, typ: AO-3, skrzyniowy, nr podwozia: 19000, rok budowy: 1962, nr ewid.: 14/742, stopień zużycia: 77 proc., cena wywoławcza: 39.100.— zł.
2. ZUK, typ: AO-3, skrzyniowy, nr podwozia: 17478, rok budowy: 1961, nr ewid.: 25/742, stopień zużycia: 75 proc., cena wywoławcza: 42.500.— zł.

Przetarg odbędzie się w dniu: 29 XI. 1977 r. w siedzibie Przedsiębiorstwa, ul. Gorysława 9 o godz. 10.30.

W przypadku niedościa do skutku I przetargu, II przetarg nieograniczony na w/w samochody odbędzie się w dniu następnym o godz. 10.30 w w/w miejscu.

Cena wywoławcza II przetargu wynosić będzie dla pojazdu marki:

1. ZUK, nr ewid.: 14/742 — 20.000.— zł.
2. ZUK, nr ewid.: 25/742 — 22.000.— zł.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywołania należy wpłacić na konto bankowe nr 63047-1078 NBP IV Oddział w Poznaniu najpóźniej na dzień przed przetargiem.

Pojazdy oglądać można we wtorki i piątki w godz.: 10 do 12 przy ulicy Gorysława 9 po uprzednim zgłoszeniu się w Portierni.

4109-K1

## Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Zakłady Farmaceutyczne „Pofa” ul. Grunwaldzka nr 189 — zatrudnią natychmiast:

- pracowników do przyuczenia na stanowiska aparaturowych i operatorów urządzeń;
- kobiety na stanowiska pakowaczy.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Pracowniczym. 4067-K1

Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Gostyniu — przyjmie następujących pracowników:

1. murarzy,
2. blacharzy,
3. spawaczy,
4. robotników niewykwalifikowanych,
5. operatora spycharki,
6. mechanika samochodowego i sprzętu budowlanego,
7. pracownika Komendy OHP,
8. inżyniera i techników budownictwa,
9. zaopatrzeniowca materiałów instalacyjnych, elektrycznych i wod.-kan.

Warunki plac w stawek obowiązujących w budownictwie.

Informacji udziela dział d/s pracowniczych, tel. Gostyn 206-40. 2525-K2

## PPGR W WOJNOWIE

## POSZUKUJE PILNIE w Poznaniu 2-POKOJOWEGO SAMODZIELNEGO MIESZKANIA

ewentualnie z umeblowaniem na okres 2—3 lat.

Zgłoszenia prosimy kierować na adres:

PPGR Wojnowo, 64-613 Długa Goślina, telefon Murowana Goślina 78. 2582-K2

## CENTRALA WYTWÓRCZOŚCI i HANDLU DEWOCYJNEGO „ARS CHRISTIANA”

WARSZAWA, ul. Ogrodowa nr 37

ZAPRASZA DO SKŁADANIA OFERT WRAZ Z WZORAMI NA:

1. a) RZEŻBY, PLAKIETY, METALOPLASTYKĘ, OBRAZY RĘCZNIE MALOWANE, FIGURY — o charakterze sztuki sakralnej do dostawy w obrocie całorocznym;
- b) różnego rodzaju wyroby artystyczne o charakterze pamiątkarskim, jak: rzeźby, obrazy ręcznie malowane, plakiety, figurki, metaloplastykę, karnety okolicznościowe — do dostawy w obrocie całorocznym;
2. artykuły związane z SEZONEM KOMUNIJNYM, jak: karnety, laurki, pamiątki, medaliony, chusteczki i rękawiczki komunijne oraz wszelkiego rodzaju galanterię okolicznościową;
3. artykuły związane z SEZONEM WIELKANOCNYM, jak: karnety, pisanki, palemki regionalne, pamiątki, wyroby artystyczne z drewna, ozdoby dekoracyjne.

Komisijne otwarcie ofert do rozpatrzenia w trybie postępowania przetargowego nastąpi w ciągu 14 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia, o godzinie 11 w naszej Centrali — Warszawa, Ogrodowa 37.

Oferty przyjmowane są od przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczości pracy, rzemiosła, artystów zrzeszonych w ZPAP oraz innych osób fizycznych i prawnych, posiadających odpowiednie uprawnienia i zezwolenia władz administracyjnych. Przyjęcie i zaakceptowanie ofert (łącznie z kalkulacjami) oraz wzorów może spowodować zawarcie umów długoterminowych na dostawy ciągle.

Rozpatrzenie ofert, tryb składania zamówień, warunki dostawy i rozliczeń dokonywane będą na zasadach określonych obowiązującymi przepisami Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług w zakresie omawianej problematyki.

Szczegółowych informacji udziela Dział Handlowy — telefon 20-70-01 wewn. 14 oraz 24-37-05. 2510-K2

Kożuchy, futra, czapki przyjmuję do czyszczenia metodą kuśnierską do 15 grudnia 1977 r. Wznowienie działalności usługowej w maju i jesieni 1978 r. Helena Janik, Grodzka 14. 40690g

Poszukuję garażu na terenie Raszyna, tel. 67-49-97 po godz. 14. 39865g

## ● Matrymonialne

Panna 27-letnia, wysoka brunetka, dobrze sytuowana, ma pozna pana do lat 32 w celu matrymonialnym. Zdjęcia mile widziane, zwrot i dyskrekcja zapewni. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1457p.

Poznam panią do lat 40 wykształconą, na stanowisku z mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 39442g.

Panna 29-letnia, wzrost 166 cm, wykształcenie średnie, domatorka, spokojnego usposobienia, po zna uczciwego kawalera do lat 36 w celu matrymonialnym. Wyczerpujące oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 39398g.



## BANK PKO SA

przyjmuje wpłaty walut państw socjalistycznych na oprocentowane rachunki bankowe „S”

— na nowych, korzystniejszych warunkach.

Oprocentowanie wkładów na rachunkach „S” wynosi rocznie:

- 3% — dla wkładów płatnych na każde żądanie,
- 4,5% — dla wkładów na rachunkach terminowych na 1 rok.

Rachunki „S” prowadzone są w następujących walutach:

- lewa bułgarska
- korony czechosłowackie
- peso kubańskie
- tugriki mongolskie
- marki NRD
- leje rumuńskie
- forinty węgierskie
- ruble ZSRR

Na rachunki „S” przyjmowane są również wpłaty w następujących walutach:

- leki albańskie
- renminbi chińskie
- wony koreańskie
- dongi wietnamskie

Na rachunki przyjmowane są kwoty z tytułów:

wynagrodzeń za pracę i usługi, honorariów, odszkodowań i realizacji mienia, spadków i zapisów, alimentów, stypendiów oraz oszczędności z diet na podróże służbowe.

Właściciele rachunków „S” dysponują wkładami w kraju i za granicą, na pokrycie kosztów podróży i pobytu oraz zakupu towarów i usług.

Szczegółowych informacji o rachunkach „S” udziela:

Oddział Banku PKO SA w Poznaniu przy ul. Świerzeckiego 12. Ekspozytura Banku PKO SA w Zielonej Górze, ul. Chopina 21

o r a z:

Oddziały i Ekspozytury Banku PKO SA, które otwierają i prowadzą te rachunki w:

Białymstoku, Bydgoszczy, Gdańsku, Gdyni, Katowicach, Kielcach, Koszalinie, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Nowym Targu, Olsztynie, Opolu, Rzeszowie, Szczecinie, Świnoujściu, Tarnowie, Warszawie, Wrocławiu.

305-K1

## POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE nr 2

ZATRUDNI natychmiast przy budowie Osiedla Rataje:

- MURARZY
- LASTRIKARZY
- POSADZKARZY
- DEKARZY - BLACHARZY
- MONTERÓW konstrukcji żelbetowych

oraz pracowników w innych zawodach budowlanych.

Przedsiębiorstwo dysponuje hotelem robotniczym.

Szczegółowych informacji udzieli Dział Osobowy i Szkolenia Zawodowego, ul. Strzelecka 2/6 III ptr. pokój 301, tel. 593-67. 4025-K1

## U W A G A:

USŁUGI W ZAKRESIE  
NIKLOWANIA oraz CYNKOWANIA  
(śruby, nakrętki oraz inne detale na urządzenia obrotowe)

PRZYJMIE DO WYKONANIA W RAMACH  
LUZÓW PRODUKCYJNYCH

Zakład Galwanizacyjny WUSP Oddział nr 1 w Słupsku przy ul. Szczecińskiej 2, tel. 46-55.

Informacji udziela również Dział Techniczny telefon 72-06 w. 4. 2600-K2



## Komunikaty

**Państwowy Zakład Ubezpieczeń — I Inspektorat w Poznaniu**, dostosowując rozkład czasu pracy do aktualnych potrzeb ludności oraz wzmożenia dyscypliny pracy, informuje, że od 1 grudnia br. zapewni powszechne świadczenie usług dla ludności dwa razy w tygodniu w godzinach popołudniowych. Będą to poniedziałki i czwartki dni roboczych od godziny 15 do 17.

Aktualizacja częściowa dotychczasowego układu wydłużonego urzędowania została podyktowana jego niepełnym wykorzystaniem przez osoby zainteresowane.

Mimo powyższych zmian utrzymuje się godziny urzędowania agencji akwizycyjnej, która jest i będzie nadal czynna we wszystkie dni robocze do godz. 17.

W agencji tej można zawierać umowy ubezpieczeniowe oraz nabywać kupony ubezpieczeniowe przez osoby korzystające z pojazdów samochodowych. 4085-K1

### Praca Nauka

**Instalatorów — spawaczy** przyjmę. Poznań, ul. Spławie 15. 40387g  
**Pomoc inwalidzie** potrzebna 4 godziny dziennie — Ostroga, tel. 631-56 po południu. 40710g

**Wielkopolskie Zakłady Gazownictwa i Górnictwa Nafty i Gazu** — zawiadamiają odbiorców gazu w Chodzieży, że w dniu 19/20 XI 1977 r. od godz. 23—6

nastąpi przerwa w dostawie gazu w związku z robotami na sieci gazowej.

W związku z powyższym uprasza się wszystkich odbiorców o niekorzystanie w tym czasie z odbiorników gazowych. 4129-K1

**Przyjmę na stałe do pracy** w fermie kur. Informacja na miejscu. Zdzisław Gumpert, Zabno 12, koło Mosiny. 39313g

**Korepetycje z matematyki**, kl. tel. 630-05 Koźłowski. 39356g

### Sprzedaj

**Kożuch męski, rozmiar 48/100** sprzedam. Kubiak, Os. Bohaterów II Wojny Światowej 51. 40726g

**Kożuch damski, zagraniczny, mały (38)** sprzedam. Sowińskiego 28 m. 1. 40708g

**Okazyjnie sprzedam brylant 1,07 karata**. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 40824g.

### Samochody

**Skoda S-100, rok produkcyjny 1972** sprzedam. Wrzesnia, ul. Malborska 9. 1470p

**Zamienie Zastawę 1100 P** rocznik 1977 na Fiat, La de i Dacie, rok prod. 1977 tel. 20-06-61 wew. 308 po godz. 16. 40717g

**Naprawa samochodów**. Swierczewo, Bruna 37 Koźłowski. 39351g

**Fiat 125p - 1300, rocznik 1972** — stan idealny, sprzedam. Konin, ul. Sosnowa 21 m. 56. 40814g

## KOMUNIKAT

Gry Liczbowej „KOZIOŁKI”

W dniu 13 listopada 1977 r. w 1071 grze odbyły się dwa losowania:

W losowaniu I stwierdzono:

— wygrane II stopnia po 9.420,— zł;

— wygrane III stopnia po 83,— zł;

— wygrane IV stopnia po 8,— zł.

W losowaniu II stwierdzono:

— wygrane II stopnia po 3.432,— zł;

— wygrane III stopnia po 44,— zł;

— wygrane IV stopnia po 7,— zł.

Ponadto wylosowano końcówki banderoli po: 5.000,— 2.500,— i 500,— zł o czym wygrywający zostaną zawiadomieni pocztą.

Wysokość powyższych wygranych może ulec zmianie na skutek ewentualnych reklamacji.

Kolejne podwójne losowanie gry odbędzie się w dniu 20 listopada 1977 r. w Poznaniu na Słonym Rynku o godzinie 12.

Największe szanse wygrania tylko w „KOZIOŁKACH”!

Fiat 125p, rok 1974 sprzedam, tel. 33-01-13. 40800g

### Lokale

**Kawaler, członek spółdzielni** poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 40901g.

### Nieruchomości

**Dom jednorodzinny** komfortowy sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 38158g.

**Półowe domu bliźniacze** z ogrodem w Puszczykowie sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 40813g.

**Sprzedam ciemniarnię** — kawiarnię — lodziarnię wraz z domem i dużym wolnym mieszkaniem w dobrym punkcie w centrum miasta w woj. poznańskim. Poważne oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 39291g.

## DYŻURY PLACÓWEK USŁUGOWYCH

**SOBOTA 19 listopada br.**

- **POGOTOWIE RTV**  
Woj. Przeds. Handlu Wewnętrznego  
ul. Paderewskiego 6 tel. 546-43 godz. 10—18
- **Woj. Spółnia Pracy ELEKTROMET**  
Oddział Teletechnika  
ul. Paderewskiego 8 tel. 501-82 godz. 9—16
- **USŁUGI MOTORYZACYJNE**  
P.P. POLMOZBYT  
ul. Tatrzańska 1/5 tel. 463-69 godz. 9—17
- **USŁUGI FOTOGRAFICZNE**  
WUSP Oddział Fotos  
pl. Wolności 9 tel. 527-55 godz. 15—19
- **USŁUGI FRYZJERSKIE**  
Zakłady czynne w/g wykazów umieszczonych w oknach  
Sp-ni Pracy Fryzjersko - Kosmetycznej
- **USŁUGI POGRZEBOWE**  
Sp-nia Pracy UNIVERSUM  
ul. Wielka 8 tel. 589-64 godz. 10—18

**NIEDZIELA 20 listopada br.**

- **POGOTOWIE RTV**  
ul. Paderewskiego 6 tel. 546-43 godz. 10—18
- **USŁUGI FRYZJERSKIE**  
ul. Czerwonej Armii 52/56 „DOM USŁUG”, hotel LECH  
hotel POLONEZ, hotel MERKURY godz. 9—13  
Dworzec Główny godz. 6—14
- **USŁUGI POGRZEBOWE**  
ul. Wielka 8 tel. 589-64 godz. 10—18

4114-K1

**Kupię spiesznie pół willi lub M-5 własnościowe.** Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 40849g.

### Zguby Różne

**Przewozy — specjalność** przeprowadzki. Kamieński, Dąbrowskiego 69, tel. 436-31. 39385g

**Dnia 13 bm. o godz. 19.30** pozostawiono przy samochodzie (róg Platanowej a Łozowej) torbę — zawartość: radiomagnetofon, 3 kasety i mikrofon. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Platanowa 4 m. 6. 40867g 756-67.

**12. XI. zgubiono portmonek — piesek na Rondzie Kopernika.** Oddać: Collegium Novum — portmonek. 40808g

**Zzubiłam złoty zegarek „Doxa” na Os. Piastowskim.** Uczciwego znalazcę wynagrodzę. Telefon 40958g

## STANISŁAW BIGAJCZYK

b. członek Zespołu Adwokackiego nr 1 we Wrzesni.

W Zmarłym stracił serdecznego koleżę.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w dniu 17 listopada 1977 roku o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

Rada Adwokacka w Poznaniu 3763-K3

Dnia 12 listopada 1977 r. zmarł

## koł. STANISŁAW PAWŁOWSKI

nasz były długoletni, sumienny, wzorowy pracownik.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 17 listopada 1977 r. o godz. 10.25 na cmentarzu na Junikowie.

Dyrekcja — Samorząd Robotniczy — załoga Koło Emerytów i Rencistów Wielkopolskich Zakładów Gazownictwa i Górnictwa Nafty i Gazu w Poznaniu 3748-K3

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 11 listopada 1977 r. zmarła

## ELEONORA MAZURKIEWICZ

była długoletnia członkini Rady naszej Spółdzielni.

Rodzinie Zmarłej szczerze wyrazy współczucia składają

Rada, Zarząd, członkowie i pracownicy Spółdzielni Rzemieślniczej Krawiecko - Włókienniczej „Wielkopolańska” w Poznaniu, ul. św. Wojciecha 27 3723-K3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 14 listopada 1977 r. zmarł po długiej chorobie, przeżywszy lat 83, nasz niezapomniany ojciec, teść, dziadek i pradziadek

## ANTONI GRZEGORCZYK

oficer WP w stanie spoczynku, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Wielkopolskim Krzyżem Powstańca.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 18 bm. o godzinie 9.15 na cmentarzu junikowskim.

Rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.  
Ul. Senatorska 9 m. 1.

† W dniu 14 listopada 1977 r. zmarła w wieku 76 lat, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia i prababcia, sp.

## WALERIA KOMIN

z domu Leśniewska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 17 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

Strapiona

rodzina

Ul. Gąsiorowskich 12 m. 19,

dawniej Swarzędz. 40819g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 14 listopada 1977 r. zakończył swój pracowity i pełen poświęcenia żywot nasz drogi i nigdy niezapomniany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 77, sp.

## LUDWIK GRUDZIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 17 bm. o godzinie 11 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Poznań - Franowo, Kłomska 14.

Autobus odjeżdża sprzed domu żałoby o godzinie 10.15. 40960g

† W dniu 13 listopada 1977 roku zmarła nagle, przeżywszy lat 71, nasza najukochańsza ciocia, sp.

## JULIANNIA ŚWIGOŃ

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 bm. o godz. 11.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Ul. Łakowa 10 m. 5. 3754-U3

## ZYGMUNT KMECIK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 18 bm. o godzinie 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W nieutulonym smutku pogrążona

żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Autobus odjeżdża sprzed domu żałoby o godz. 13.30.

ul. Grochowska 51 m. 10. 3735-172

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 11 listopada 1977 roku zmarł nasz były długoletni, ceniony pracownik

## FLORIAN REKOS

Pogrzeb odbędzie się w dniu 16 bm. o godzinie 13.05 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy szczerzego współczucia.

Dyrekcja — Rada Zakładowa i współpracownicy Zakładu Urzędów Badawczych i Przemysłowych w Poznaniu 3730-K3

Dnia 13 listopada 1977 r. zmarł nasz długoletni pracownik

## BARTŁOMIEJ NOWAKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się 16 bm. o godz. 14 na Miłostowie.

Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia składają

Rada Spółdzielni — Rada Zakładowa — POP Zarząd i współpracownicy Spółdzielni Pracy Branży Skórzano - Futrzarskiej „Zjednoczeni” w Poznaniu 3761-K3

Dnia 13 listopada 1977 roku zmarł w wieku 86 lat, mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec i dziadek, sp.

## STEFAN STACHOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 17 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Ul. Sielska 27 m. 1. 40896g

† Dnia 14 listopada 1977 r. zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, moja najdroższa żona, kochana matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 72, sp.

## JÓZEFA SZNURA

z domu Baranowska

Msza św. odprawiona zostanie w czwartek, 17 bm. o godz. 13.30 w kaplicy w Zegrzu, po czym pogrzeb o godz. 15 na cmentarzu w Spławiu.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Ul. Ostrowska 184 m. 1.

Autobus na cmentarz odjeżdża sprzed kaplicy. 40931g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 14 listopada 1977 r. zmarła w wieku 78 lat, moja najukochańsza i niezapomniana żona, nasza najdroższa i najlepsza matka, teściowa, babcia i prababcia

## MARIA METNEROWA

z domu Bittner

Msza św. odprawiona zostanie w czwartek, 17 bm. o godz. 14 w kościele św. Rocha w Krotoszynie, po czym odprowadzenie zwłok na cmentarz parafialny.

Strapiony

mąż z rodziną

Krotoszyn. 40961g

† W dniu 12 listopada 1977 r. zasnął w Bogu nasza kochana mama, teściowa, siostra, babcia i prababcia, przeżywszy lat 87, sp.

## STANISŁAWA ZAWAL

z domu Rogal

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 17 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku i żalu pogrążona

rodzina

Ul. Kilińskiego 3 m. 3. 3740-U3

Dnia 12 listopada 1977 roku zmarł w wieku 27 lat pracownik naszego przedsiębiorstwa

## ZENON STACHOWIAK

W Zmarłym współpracownicy stracili serdecznego i wypróbowanego koleżę.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 16 listopada 1977 r. o godz. 15.15 na cmentarzu w Szamotułach.

Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy Kombinatu „Metalplast” w Obornikach Wlkp. 3766-K3

Dnia 14 listopada 1977 r. zasnął w Bogu po ciężkich i cierpieniach, namaszczona Olejami św., nasza najdroższa mama, babcia, prababcia, ciocia i kuzynka, sp.

## STANISŁAWA JAGŁA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 17 bm. o godz. 15.15 na cmentarzu w Puszczykowie.

W smutku pogrążona

córka z rodziną

Puszczykowo, ul. Dworcowa 2. 40872g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 12 listopada 1977 r. zmarła nasza droga, niezapomniana koleżanka, serdeczny przyjaciel i prawy człowiek

## mgr HELENA KOPACEWICZ

Rodzinie Zmarłej wyrazy serdecznego współczucia składają

koleżanki i koledzy z Wojewódzkiej Komisji Planowania w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się w środę, 16 bm. o godzinie 13 na cmentarzu górczyńskim. 40842g

## Ś. + p.

## WACŁAW NOWIK

zginął śmiercią tragiczną dnia 15/16 października 1977 roku, przeżywszy lat 42.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 17 bm. o godz. 14.50 na cmentarzu junikowskim,

o czym zawiadamiają w smutku pogrążone

żona, dzieci i rodzina

Os. Piewska, ul. Wąska 6. 3739-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 14 listopada 1977 r. zmarł nasz ukochany mąż, ojciec, dziadek, brat i szwagier, sp.

## STANISŁAW GOŚLIŃSKI

emeryt DOKP Poznań

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 17 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej w Środzie Wlkp.

W smutku pogrążone

żona z dziećmi i rodziną

Środa Wlkp., Kościuski 41 a. 40904g

† Dnia 11 listopada 1977 roku zmarł nagle, przeżywszy lat 78, sp.

## TADEUSZ WACHNOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 16 bm. o godz. 15.25 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku

rodzina

3751-U3

## RYSZARD MAĆKOWIAK

technik drogowy

Rodzinie Zmarłego wyrazy szczerzego współczucia składają

Dyrekcja Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych Kierownictwo Zakładu Badań i Doświadczeń i współpracownicy 3764-K3

W dniu 12 listopada 1977 r. zmarł nasz były długoletni i zasłużony pracownik

## TADEUSZ CIEĆKOWSKI

odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 17 listopada 1977 r. o godz. 13.05 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego wyrazy szczerzego współczucia składają

Dyrekcja — Rada Zakładowa Koło Emerytów oraz współpracownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Poznaniu 3767-K3

† W dniu 12 listopada 1977 roku zmarł nagle, przeżywszy lat 77, nasz ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, sp.

## KAZIMIERZ GRZECHOWIAK



LISTOPAD  
16  
Środa

Edmunda,  
Gertruda  
Słońce: 7.14—16.00

## TEATRY

OPERA — g. 19 „Baron cygański”.  
MUZYCZNY — g. 19 „Cygańska miłość”.  
POLSKI — g. 19 „Słony parów”.  
NOWY — g. 19 „Achilles i miłość”.  
LALKI I AKTORA — g. 17 „O Kasi, co gąski zgubiła”.

## STĘŻEW

LALKI I AKTORA (z Poznania) — g. 10.30 „Tygrysek”, g. 13.30 — sala M-GOK.

## KINA

CHODZIEŻ Notec: „Szacowni nieboszczyki”.  
CZARNKÓW: „W upalną noc”.  
GNIĘZNO Lech: „Człowiek stamtąd”.  
GOSTYŃ: „Wyprawa po złoto”.  
GORA: „Prośbę o głos”.  
GRODZISK: „Seksja specjalna”.  
JAROCIN: „Ja i mój pies”.  
„Czarna karawana”.  
KALISZ Kosmos: „Salvo d'Acquisto”.  
„Śmiercionośny ładunek”.  
Stylowe: „Tajemnica”.  
„Po wrót Robin Hooda”.  
„Karięta na zlecenie”.  
„Powrót tajemniczego blondyna”.  
„Colargol na dzikim zachodzie”.  
Oaza: „Bohater naszych czasów”.  
„Jak car Piotr Ibrahima swatał”.  
„Jak zra nieone ptaki”.  
„Konik garbusek”.  
KEPNO: „Zwycięzca”.  
KOŁO: „Rodzinny melodramat”.  
„Griszka i koń Zefir”.  
KONIN Górnik: „Gorący śnieg”.  
Centrum: „Zrozumiałeś, gratuluję”.  
„Wniebowstąpienie”.  
KOSCIAN: „Setka” dla kurażu”.  
KORNIK: „Gang Olsena na szlaku”.  
KROTOSZYN: „Nieproszeni goście”.  
LESZNO: „Własne zdanie”.  
„Księżniczka na grochu”.  
OBORNIKI: „Rewolwer „Pythion 357””.  
OSTRÓW Roma: „Intryga rodzinna”.  
„W gwiazdym pyle”.  
Słońce: „Szkariatny pirat”.  
OSTRZESZÓW: „Wybór celu”.  
„Kamo ostatnia misja”.  
PIŁA Iskra: „Asy przestworzy”.  
Koral: „Wojenny prezent”.  
„Dopóki bije zegar”.  
Sokół: „Powrót Robin Hooda”.  
PLESZEW: „Śmierć prezydenta”.  
PLESZEW: „Diabli mnie biorą”.  
RAWICZ: „Zerwana nie babiego lata”.  
„Hultajska czwórka”.  
SŁUPCA: „Delegat floty”.  
SREM Sionko: „Szli żołnierze”.  
Klubowe: „Leca żurawie”.  
ŚRODA: „Odpowiedź zna tylko wiatr”.  
„Wielka podróż Bolka i Lolka”.  
SYCÓW: „Brawurowe porwanie”.  
„Dzień defilant”.  
SZAMOTULY: „Moi przyjaciele”.  
TRZCIANKA: „Bez ojca”.  
„Kobietka”.  
TUREK: „Burza nad Azją”.  
WALCZ: „Abu Rajchem Biruni”.  
„Przygodę Robinsona Kruzo”.  
WAGROWIEC: „Melodie przedmieścia”.  
„Wspaniałe słowo wolności”.  
WIERUSZÓW: „Tę nie przera biłszy”.  
WRZEŚNIA: „Wzgórza Zelengory”.  
WŁOSOWA: „Ta jedyna”.  
ZŁOTÓW: „Białe słońce pustyni”.  
„Jak car Piotr Ibrahima swatał”.

## RADIO

PROGRAM I: 8.10 Estrada przyjaźni; 9.05 Dla kl. I i II (wyc. muz.); 9.30 Taktujemy na cztery; 9.30 O polskie propozycje muz.; 9.45 Muzyka wycinkami; 10.08 Arie ocerowe bez słów; 10.30 Niezapomniane słownice — „Czarne skrzydła” fragm. pow.; 10.40 Standard w trzech wersjach; 11.10 Radio Kierowców; 11.15 Rep. z VII Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego; 12.25 Rzeszów na muz. antenie; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 10 minut z zespołem „Drużba”; 13.15 Konc. życzeń; 13.35 Studio Sport — transm. z I kolekcji rundy rewanżowej ekstraklasy piłkarskiej; 15.20 — List z Polski; 15.25 Studio „Gama” c.d.; 16.10 Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.33 D.C. Studia Sport; 19.15 Przebieg sprzed lat; 19.40 Konc. dnia; 20.05 Naukowy rolnikom; 20.20 Rep. z VII Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego; 21.20 Koncert chopinowski — Sche rza w nagraniu Mikołaja Piotrowa; 22.23 Alber — Siobel — duet gitarowy; 22.30 Ludzie, epoki, obcy; 22.45 Muzyka wycinkami; 23.15 WOSPRITV dla słuchaczy w kraju i za granicą. Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 8, 9, 10, 12.05, 15.15, 19, 20, 21, 22. PROGRAM II: 8 Tu Jedynka; 9.30 Mu 77 — audycja Studia Młodych; 9.40 V. Bellini: Fragment II aktu opery „Norma”; 10 Słowne romanse — A. Fredro i hrabina Skarbalkowa; 10.30 Trzy tańce polskie T. Sygietyńskiego; 10.40 Sprawy codzienne; 11 Konc. muzyki polskiej; 11.35 R. Schumann: II Sonata g-moll op. 22 na fortepian; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Antykwariat z kurantem — „Dziwki minionych lat” gawęda; 12.45 Rymy i melodie świata; 13 Dla kl. I i II (J. polski); „Gdzie jest zebra”; 13.20 Rzeszowska Kapela z Debicy; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 „Aktorzy i piosenka”; 14.10 Wieści, lepij, nowoczesność; 14.30 Studio Słonecznik; 14.50 Muzyka Bacha; 15.30 Studio Plus — program dla dziewcząt i chłopców; 16.10 „Głtarą klasyczna i jej mistrzowie”; 16.40 Magazyn informacyjny; 16.50 Radiopress; 17 Muzyka lud. Wschodu — Japonia; 17.20 Teatr PR — Świadkowie dokumenty — „Trzech do wypadku” słuch. dokum. J. Snopkiewicz;

## Poznańskie

## Z Grodziska na obie półkule

Mały to zakład, ale duże są jego osiągnięcia produkcyjne. Emblem Przedsiębiorstwa Produkcji Urządzeń Magazynowych „Promag” w Nowym Tomyszu — Oddziału w Grodzisku (województwo poznańskie) znają odbiorcy nie tylko w różnych zakładach kraju, ale i w wielu państwach obu półkuli. 60-osobowa załoga co roku dynamizuje produkcję, zdobywając też nowe rynki zbytu.

Specjalnością grodziskiego „Promagu” są różnego rodzaju wiertła i świry do drewna. W wytwarzaniu tych ostatnich jest „monopolista” zarówno w kraju, jak i w krajach RWPG. Nic przeto dziwnego, że wędrują one daleko w świat. Do stałych odbiorców świrów — Czechosłowacji, Węgier, Jugosławii i Kuby, doszli niedawno — Albania i Kolumbia. Eksport tych wyrobów, stanowiący obecnie już około 60 procent ogólnej produkcji świrów, ma być też wkrótce rozszerzony o kilka państw afrykańskich.

Wiertła z Grodziska trafiają natomiast na wyposażenie wielu krajowych przedsiębiorstw budowlanych, służąc m. in. do nawiercania podkładów kolejowych. Jednocześnie na coraz szerszą skalę rozwija się w tamtejszym „Promagu” produkcję poszukiwanych przez posiadaczy samochodów tyłek do montowania opon. Szybko znikają one ze sklepów „Polmozbytu”, zamierza się więc dalej zwiększać ich produkcję.

Sukcesy grodziskiego zakładu są rezultatem dobrej roboty całej załogi, ale niektórzy jej członkowie dają dowody szczególnego zaangażowania. Należy do nich przede wszystkim frezer — Grzegorz Zerba oraz... czterech braci Pawłowskich. (bop)

## Zanim nadejdzie zima



Drogowcy rozpoczęli przygotowania do zimy. Nagromadzono już potrzebne środki do zwalczania gołedzi, rozpoczęto ustawianie płotków odsnieżnych — tam, gdzie wiatr mógłby stworzyć zagrożenie w utrzymaniu ruchu kołowego.

Na zdjęciu: pracownicy Rejonu Dróg Publicznych w Czarnkowie ustawiają płotki odsnieżne na drodze Piła — Krzyż. (za) Fot. — H. Kamza

Wypadek był niecodzienny, ale wart omówienia dla przestrogi kierowców, jak też pasażerów: na przystanku we wsi Gołeczewo wysiadł jakiś osobny i autobus ruszył w dalszą drogę. Nagle w tyle wozu zerwał się jeden z pasażerów i przebiegając się do przodu prosił kierowcę o zatrzymanie. Mimo powtarzania prośby, kierowca nie zareagował nawet wówczas, gdy pasażer zwrócił się do niego, stojąc już przy przednich drzwiach. Wówczas ów człowiek, zdeterminowany widocznie zlekceważeniem jego wezwań, otworzył drzwi i wyskoczył z autobusu, znajdując się w pełnym biegu. Ani krzyki pasażerów, ani trzask obijających się drzwi nie zwróciły uwagi kierowcy na to, co się stało.

Dopiero ogólne oburzenie obecnych podzieliło i kierowca zapytał: „O co chodzi?”. tłumacząc się następnie, że nie nie widział i nie słyszał. Część pasażerów domagała się, aby zwrócić i sprawdzić, co się dzieje z człowiekiem, który upadł na jezdnię, na co kierowca, że najpierw musi dojechać do Chłudowa i tam nawrócić. Jakś pasażer stwierdził wtedy, że wi-

adomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22. PROGRAM IV: 6.45 Radiopress; 10 Dla kl. VII (historia) „Taka była prawda” — słuch.; 10.30 Gra pianista radziecki — M. Woskriesieński; 11 Dla szkół średnich — cykl: „Kultura” — „Z wędrówek po świecie”; 11.30 R. Wagner — Uwertura i Bachanalia; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Głędła płyt; 13 Dla kl. V (biologia) — „Surówka z własnego ogródka”; 13.50 Dla szkół średnich — cykl: „Kultura” — „Pre-

zentujemy”; 14.10 Tu Olimpiada; 14.25 Radiowy Tygodnik kulturalny; 15.05 Z teatralnego afisza; 15.25 Książki, które na was czeka; 16.05 Gra: kłanista P. Paganowski i pianista R. Curry; 16.25 R-TV Średnia Szkoła dla Pracujących — Historia; sem. III — „Wystouchowie”; 16.40 „Słucha czy pisza — my odpowiadamy”; 16.50 Radiopress; 17 Klasyka... inaczej; 17.15 Aud. dokum.; 17.45 Magazyn dla kobiet; 18 Impresje muzyczne; 18.25 W stronę nowej techniki; „Kilowaty i ziółowski” — gospodarka energia elektryczna w jesiennym syczeniu; 18.40 W trosce o słowo i treść; 19 Ekonomia na co dzień; 19.15 J. hiszpański; 19.30 Studio Stereo zaprasza — ośrobn.; 21.45 W. Conover przedstawia; 21.55 R-TV Średnia Szkoła dla Pracujących — Biologia sem. I — „Rośliny dawnych eok”; 22.30 Studium Wiedzy Polityczno-Społecznej — Pozycja jednostki w społeczeństwie socjalistycznym; 22.45 Śpiewa S. Vaughan.

Wiadomości: 12, 16. TELEWIZJA PROGRAM I: 6.30 — R-TVŚŚ. Język polski (sem. 1, l. 9) — Sztu-

## Powstają inżynierskie obiekty na autostradzie Września — Konin

Zakończyły się prace przygotowawcze do budowanego m. in. przez Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych 82-kilometrowego odcinka autostrady z Wrześni do Konina i dalej do Kola. W ubiegłym roku pobudowano w Strzałkowie nieopodal Słupcy zaplecze, które prócz pomieszczeń administracyjnych, socjalnych i magazynowych stanowiła baza produkcji betonu asfaltowego. Po 1980 roku, kiedy PPRD rozpocznie prace zmierzające w kierunku Kola, pobudowane będzie następnie zaplecze w... Piekle.

W specjalistycznych robotach zaangażowanych jest kilka przedsiębiorstw — podwykonawców. Półkole Przedsiębiorstwo Robót Mostowych wraz z Rejonem Budowy Dróg i Mostów w Poznaniu zajmuje się budową obiektów inżynierskich — mostów, wiaduktów i es-takad. Poznański Oddział PPRM zbudował wiadukt nad drogą Września — Pyzdry, teraz jego brygady pracują przy budowie mostu nad rzeczką Meszna, przygotowując się jednocześnie do budowy dwupojazdowego węzła drogowego w Śmiercinie. Na początku przyszłego roku pobuduje także podpory i przy-czółki przyszłego mostu na Warcie, które-raz konstrukcję przygotowuje poznański „Mostostal”. Natomiast poznański RBDIM ukończył most nad rzeką Wrześnicą, a w tej chwili buduje koleiny nad rzeczką Rudnik.

Ponadto przy budowie autostrady wykonując modernizację i przekładanie kolidują-

cych z nią urządzeń podziemnych pracują poznańskie: Przedsiębiorstwo Robót Telekomunikacyjnych, Zakład Wykonawstwa Sieci Elektrycznych oraz Przedsiębiorstwo Konserwacji Urządzeń Wodnych i Melioracyjnych. W przyszłym roku, po wykonaniu robót ziemnych, a 80 procent prac to tworzenie nasypów (przemieszczonych zostanie 5.5 miliona metrów sześciennych) PPRD rozpocznie prace przy podbudowie nawierzchni powstającej autostrady.

Będzie to dwupasmowa droga szybkiego ruchu o dwóch jezdniach przedzielonych pasmem zieleni. Każda z nich będzie miała umocnione pobocze, traktowane jako awaryjny pas postoju. Powstaną przy niej również miejsca parkingowe, stacja CPN i obsługi podróży. Planuje się także urządzenie tzw. obwodu drogowego, który zajmować się będzie konserwacją drogi, utrzymaniem, odśnieżaniem itp. Odcinek autostrady Września — Konin, który pobiegnie obok istniejącej trasy E-8 równoległe do niej w odległości 5 — 10 kilometrów po jej stronie południowej, ukończony będzie w 1980 roku.

Ustalono, że w następnych latach 1981 — 1985 PPRD będzie głównym wykonawcą większego odcinka autostrady do Strykowa, niedaleko Kola, dokąd zmierzają brygady Warszawskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych od strony Warszawy. (ask)

## Następna RSP w Poznańskim

Przed kilkoma dniami w gminie Nowy Tomys (województwo poznańskie) 28 rolników ze wsi Sęko wo utworzyło spółdzielnię produkcyjną, podpisując statut II typu. Wspólnie zaczną gospodarować od 1 stycznia 1978 roku na ogólnym areale 280 hektarów, w tym 70 ha stanowią wkłady członkowskie. Spółdzielcy zamierzają rozwijać produkcję roślinną i zwierzęcą, a także utworzyć grupę remontowobudowlaną oraz świadczyć usługi transportowo-mechaniczne. W ich planie jest również otwarcie w Nowym Tomysie sklepu owocowo-warzywnego, w którym sprzedawać będą plony z własnego gospodarstwa. (zd)

## Przyprawy z „Winiar”

## „Jarzynka” i „Cytrynka”

Zakładowy Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Kaliskich Zakładów Koncentratów Spożywczych „Winiary” opracowuje coraz to nowe receptury wyrobów spożywczych w koncentraty. W tym roku 30 procent produkcji stanowią tam nowe wyroby lub o cechach nowości. Należą do nich głównie przyprawy.

Jedną z nich p.n. „Jarzynka”. Służyć może jako dodatek smakowy do różnych potraw lub jako główny składnik zupy jarzynowej. „Jarzynka” jest wzbogacona m. in. witaminą „B”. Do końca bieżącego roku „Winiary” wyprodukują 400 ton tej przyprawy.

Nową przyprawą jest też „Cytrynka” wzbogacona witaminą „C”, której pierwsza partia informacyjna (około 60 ton) znalazła uznanie u nabywców. Natomiast sami producenci zachwalają i polecają szczególnie nową przyprawę do pasztetów.

Niebawem kaliskie „Winiary” rozpoczyna produkcję przypraw do zup i sosów o nazwie „Smakowit”, która nadaje się również do bezpośredniego spożycia. Z kolei pojawia się w sprzedaży nowe gatunki sosów, kremów i innych deserów.

Warto dodać, że coraz więcej robi się zup błyskawicznych, a ostatnie nowości, to zupa jarzynowa na rosół, zupa pomidorowa — pikantna i jarzynowa — pejszanka. (par)

## GŁOS WIELKOPOLSKI, przedstawiciele w województwach

KALISZ: Bogdan Pardus, ul. Kazimierzowska 4, tel. 36-89.

KONIN: Wojciech Plutowski, pl. PZPR 1, tel. 243-04.

LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Słowiańska 38, tel. 28-25.

PIŁA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56.

## Nowa stacja

## „Polmozbytu” w Pile

Na rogatkach Piły (przy drodze w kierunku Gorzowa) rozpoczęto budowę nowoczesnej stacji „Polmozbytu”. Ekipy głównego wykonawcy, którym jest bydgoski „Budomasz”, stawiają jej pierwsze konstrukcje. Dotychczas nie było w Pile podobnej placówki.

Będzie to nowoczesna stacja, wyposażona w 14-stanowiskową halę z urządzeniami do szybkiej i sprawnej obsługi — napraw i przeglądów gwarancyjnych. Poza tym mieścić się w niej ma dobrze wyposażony salon sprzedaży samochodów, który będzie sprzedawał rocznie około 2 000 pojazdów.

Projekt stacji przewiduje także możliwość dalszej rozbudowy w celu rozszerzenia wachlarza usług. (ryk)

## Spotkanie seniorów

Emeryci i renciści z miast i gmin Piły (województwo poznańskie) spotkali się ostatnio z okazji „Dnia seniora” z przedstawicielami tamtejszych władz. Spotkanie było okazją do wielu wspomnień i dzielenia się wrażeniami o dokonaniach Piły w różnych dziedzinach życia. Przedstawiciele władz poinformowali też seniorów o najbliższych zamierzeniach rozwojowych. Spotkanie uświetnił występami artystycznymi uczniowie pińskich szkół. (bop)

## TELEWIZJA

PROGRAM I: 6.30 — R-TVŚŚ. Język polski (sem. 1, l. 9) — Sztu-